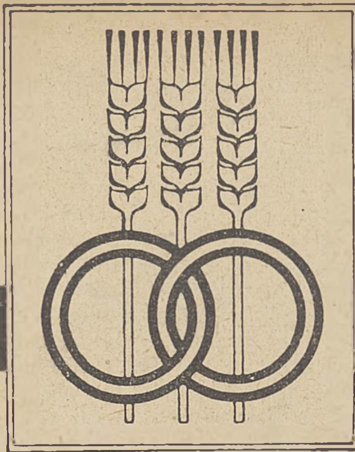


SPÓŁDZIELCA

ORGAN DLA SPÓŁDZIELNI W GEN. GUBERNATORSTWIE

Prenumerata kwartalna zł 7.50 plus opłata za dostawę wzgl. za przesyłkę pocztową. Ukazuje się 10 i 25 każdego miesiąca. W wypadku wyższej siły czy innych wpływów wydawnictwo nie ma obowiązku dawać odszkodowania. Warunki ogłoszeń: wiersz 1 mm wysoki i 21 mm szeroki 60 gr. Pismo podstawowe Nonpareille, szpalta tekstowa 1 mm wys. i 80 szer. zł. 8.80. Zniżone ceny ogłoszeń według Cennika Nr. 1. Adres: Wydawnictwo Rolnicze, Krakau, Glatzer Str. 48. Tel. Nr. 116-79 i 116 80. Redakcja: 132-84 i 132-85.

Nr 22 | 25 listopada 1943 r. | Rok III

Dzisiejsza propaganda spółdzielcza

Pewien uznany naukowiec w dziedzinie praktyki propagandowej, sformułował w sposób następujący pojęcie o zyskaniu sobie zwolenników: „Propaganda jest pewną formą wpływania przy pomocy planowo zastosowanych środków, dążącą do spowodowania dobrowolnego przyjęcia, wypełnienia i przekazywania podanych celów".

Brzmi to zbyt naukowo, a przecież nie wolno przeoczyć, że dziś zdobywanie zwolennika za pomocą propagandy i reklamy jest nauką w sobie zamkniętą, jeżeli jest uprawianą umiejętnie. Do zbadania i zgłębienia tej to gałęzi wiedzy zasłużyło się bardzo wiele głów gospodarczo myślących.

Poniżej chcielibyśmy uzmysłowić — w jasnych i łatwo zrozumiałych wywodach — wszystkie te punkty widzenia „propagandy', jakie w dzisiejszych czasach spółdzielca chciałby zobaczyć.

Obecna propaganda spółdzielcza przemawia w pierwszej linii do małego człowieka i zostaje realizowaną w znacznej części przez szerokie masy samej ludności.

Jest zatem zasadą, że trzeba się posługiwać w propagandzie spółdzielczej językiem ludu.

Zarazem trzeba sobie uświadomić, że zyskanie sobie zwolenników spółdzielczych musi iść zasadniczo odmiennymi drogami, w porównaniu z propagandą gospodarki przemysłowej, lepiej powiedziawszy kupieckiej.

Spółdzielnia nie ubiega się o klienta dla zyskania większych zarobków, i nie dla urzeczywistnienia większych rocznych zysków — ale stawia ona sobie, dzięki swym żywotnym celom za zadanie, umożliwić swym członkom, towar w najlepszej jakości po najtańszej cenie.

Tego rodzaju propaganda spółdzielcza da się podzielić na dwie grupy, a mianowicie:

1. zyskanie członków dla własnej organizacji;
2. propaganda dla kupieckiej i handlowej działalności własnej organizacji.

Wprawdzie przecinają się te dwie grupy w swym przedmiocie niejednokrotnie — nie zmienia to jednak nic na fakcie, że są to dwie dziedziny, wymagające zupełnie odmiennych stosowań propagandowych oraz odmiennych wiadomości w dziedzinie stosowania środków propagandowych.

W następnych wywodach zamierzone jest dokładne omówienie obu tych dziedzin propagandy spółdzielczej.

Propaganda jako potrzeba życiowa oraz podstawa egzystencji organizacyjnej

Zdaje się być zrozumiałe samo przez się, że tak samo wielkie przedsiębiorstwo, jak i też mała firma uprawiać muszą propagandę, budując jednak na zdrowych fundamentach — by stosowane przez nich metody zyskania sobie klientów ukoronowane zostały dodatnim wynikiem.

Przedsiębiorstwo, któremu np. brakuje zdrowych fundamentów finansowych — albo takie, które przez pozory propagandowe chce wpływać na otoczenie — będzie musiało prędzej czy później stracić zaufanie pośród ubieganej klienteli, względnie będzie musiało skończyć swój żywot wskutek braku funduszów na dalszą taką propagandę. jeżeli nie wskutek obniżającej się jakości towaru.

Natomiast przedsiębiorstwo — choćby było jak najmniejsze — jeżeli jest zbudowane na odpowiednim fundamencie, to znaczy — jeżeli obok dodatniej jakości towaru względnie wyrobów podażowych uprawia też zdrową politykę finansową — takie przedsiębiorstwo osiągnie na pewno — przez dobrze pomyślaną propagandę, uzgodnioną ze swym kapitałem podstawowym — dobre rezultaty, podnosząc się całkiem widocznie wzwyż. Klient bowiem, o którego się takie przedsiębiorstwo ubiega, nabiera wtedy przekonania o rzetelności przedsiębiorstwa i o szczerości tegoż wywodów propagandowych.

Powyższe, przetłumaczone na język spółdzielczy, musi tak brzmieć:

Ponieważ myśl spółdzielcza z góry powołaną jest do zyskania sobie zwolenników spośród jednakowo nastawionych osób tego rodzaju jak ludności wiejskiej — to już sama ta spólnota, w swej formie organizacyjnej, przedstawia silny grunt, na którym można zbudować odporny twór gospodarczy. Jest dlatego decydującym, by budować spółdzielczość od razu od początku, na jak najsilniejszej propagandzie dla zyskania jak największej ilości udziałowców.

Spółdzielnia z wysokim stanem członków, a zatem też z odpowiednio poważnym kapitałem zasadniczym — będzie zawsze posiadała zdrowe podstawy finansowe, na których budować można w przyszłości.

W samej propagandzie dla zyskania członków odgrywa pierwszorzędną rolę słowo mówione.

Z TREŚCI:

Żaden list propagandowy — i żaden inny jakikolwiek pisany lub drukowany sposób propagandy — nie jest w stanie zastąpić działania żywego słowa. Osobiste odwiedziny osób obznajomionych z ideą spółdzielczą muszą wywołać u osób, o których się spółdzielnia ubiega, pełne wewnętrzne przekonanie, że w krótkim czasie zaokrągli się koło dostatecznej ilości zwolenników myśli spółdzielczej i że w dalszym ciągu powstanie potężny fundament członków danej nowej spółdzielni. Szczególniej członkowie rady nadzorczej, względnie Zarząd — a przy Towarzystwach Kredytowych też rachmistrz — muszą wszystko uczynić, by osobiście, lub przy pomocy odpowiednich sił o zdolnościach mowczych, zorganizować jak najwięcej zebrań propagandowych. Jak wykazuje wielokrotne doświadczenie, daje taka propaganda jak największe wyniki przy zyskaniu członków.

W normalnych czasach przyczyniają się do uzyskania nowych członków zebrania, szczególnie roczne walne zebrania, na które zaprasza się też gości. Dzięki sprawozdaniom na tych zebraniach, dokonanych przez Zarząd i dyrekcję, uzyskuje się bezpośrednie możliwości propagandowe wśród szerszych sfer społeczeństwa. Ale takie sprawozdania nie śmią polegać tylko na odczytaniu suchych cyfr. Członkowie muszą odnieść wrażenie, i je dalej propagować, że wszystko się czyni w ich interesie, i że też oni naprawdę odnieśli ze swego członkostwa bezpośrednie korzyści.

Wprawdzie ustały, wskutek przymusu wojennego, zebrania członków w GG — ale to nie wyklucza wcale, by szerzenie opinii o dodatniej działalności danej spółdzielni nie przechodziło z ust do ust. Może to być uskutecznione nie tylko przez samych członków spółdzielni, ale też przez ich członków rodziny, mogących w odpowiedni sposób działać na osoby, o które się spółdzielnia ubiega, przez wykazanie im dodatniej działalności i znaczenia spółdzielni.

We wszystkich tych sprawach propagandowych odgrywa najważniejszą rolę — ponieważ rzuca się od razu w oczy — sama postawa współpracowników spółdzielni. Szczególnie odgrywa tu ważną rolę obchodzenie się i grzeczna obsługa członków w sklepach spółdzielczych, albowiem od niej zależną jest ocena spółdzielni wśród swoich i obcych.

Obcowanie z klientami — ten moment propagandowy omówimy jeszcze —, jest czynnikiem, który przy poleceniu spółdzielni z ust do ust, może najsilniej zaważyć. Też rewizor związkowy występuje poniekąd w roli propagandzisty spółdzielczego. Jego zadanie polega w pierwszej linii na dozorowaniu dokładnej i bezzarzutnej gospodarki spółdzielczej. Obok tego jednak może on bardzo wiele zdziałać w dziedzinie oświatowej i ideowej. Szczególniej ułatwia mu takie zadanie jego bezpośrednia styczność z członkami, i w ogóle jego możność wglądania głębiej w teren.

Propaganda własnych handlowych spraw spółdzielczych

Spółdzielnia, która stworzyła sobie silny fundament — w postaci odpowiednio licznych udziałów członkowskich — i która szeroko dookoła siebie usprawnia interesy ludności wiejskiej jako instytucja chłopska, może już podjąć się zadania rzeczowego w postaci propagandy reklamowej, by udowodnić obrazowo, że jest godną zaufania, czyli może przy pomocy właściwej propagandy handlowej wzmocnić swą wydajność.

W samym założeniu jednak nie stara się spółdzielnia powiększać swych obrotów wyłącznie w tym celu, aby osiągnąć jak największe zyski. W myśl swej ideologii ale przy pomocy nowoczesnych środków propagandowych, zapoznaje się wieś z najnowszymi zdobyczami przemysłu i techniki, jak też z najlepszym rodzajem towarów handlowych i użytkowych, szczególnie dla gospodarstwa rolnego.

Spółdzielnia, tak racjonalnie propagująca swój towar, wysili się równocześnie, by przez zakupy hurtowne uczynić podaż tańszą niż normalnie. Jeżeli wprawdzie, w obecnych czasach wojny, ta zasada nie jest niejednokrotnie do urzeczywistnienia, to trzeba przecież pamiętać, że są to tylko rygory wojenne.

W każdym razie musi spółdzielnia być jak najuczciwszym doradcą dla swych członków we wszystkich tych sprawach i we wszystkich zakupach, które gdzie indziej wieśniak musiałby płacić wysokim frycowym.

Nie ulega wątpliwości, że w obecnych czasach doznała propaganda handlowa znacznego uszczuplenia nie tylko w spółdzielniach, ale we wszystkich innych dziedzinach życia gospodarczego.

Nie jest zatem wskazanym, by dzisiaj propagować się obszernymi prospektami i cennikami, jak w ogóle zbędnymi drukami handlowymi, kalendarzami, podarunkami, artykułami dodatkowymi — albowiem ograniczony kontyngent towaru jako taki nie wymaga żadnego poparcia sprzedaży. Ale to wszystko ulegnie zmianie z chwilą ustąpienia wojennych zarządzeń i na ten czas trzeba być już obecnie przygotowanym.

Mimo wszystkich wojennych restrynkcji byłoby zatem całkiem fałszywe traktować klienta jako uciążliwego „nagabywacza". Niestety można bardzo często zauważyć w handlowym życiu spółdzielczym, że działający tam personel tak się zachowuje, jak gdyby wielką łaskę czynił, jeżeli pozwala klientowi wejść do spółdzielni.

Takie zachowanie musi naturalnie spółdzielni bardzo zaszkodzić, albowiem nic klienta tak nie obraża, jak arogancja i lekceważenie.

„Przyjdą jeszcze inne czasy", powie sobie taki obrażony klient i w ogóle do żadnego sklepu spółdzielczego już nie powróci.

Nie, firma która dba o swoją opinię, pozostanie zawsze i we wszystkich warunkach jednakowo uprzejmą dla swoich klientów, załatwi grzecznie ich sprawy, dobrze im poradzi i przekona ich o tylko czasowych trudnościach czasów wojennych. To wszystko odnosi się przede wszystkim do handlowej strony funkcji spółdzielczej.

Bardzo dobrym środkiem propagandowym, który może być dziś wydajnie stosowany, jest bez wątpienia i n s e r a t — w prasie codziennej i fachowej. Jeżeli ustna propaganda nosi całkiem osobistą notę, to też gazetowe zyskanie sobie zwolenników musi mieć osobisty charakter. W danych gazetowych ogłoszeniach musi się stale powtarzać pewien faktor, który wskazuje na spółdzielnie, jako na typową społeczną instytucję. Takim charakterystycznym faktorem, rzucającym się od razu w oko, jest emblemat domowy i propagandowy. Ten emblemat musi się stale powtarzać nie tylko w nagłówku listowym, ale też na szyldzie firmowym, na opakowaniach, na środkach lokomocji itd.: — poza tym winien ten emblemat widnieć na dobrze wybranym miejscu danej gazety.

Państwowa Rada Spółdzielcza uskuteczniła taką propagandę inseratową w prasie codziennej i fachowej, dzięki czemu publiczność jest w możności naocznie zapoznać się z przewodnią ideą całości organizacyj spółdzielczych w Generalnym Gubernatorstwie.

Takie ujęcie propagandowe całości spółdzielczej stało się możliwe z chwilą, gdy spółdzielnie spożywców „Społem" zostały wcielone w spółdzielnie handlowe. To ostateczne zjednoczenie i ujednolicenie spółdzielcze gwarantuje obecnie jak najlepszy rozwój w przyszłości.

P l a k a t jest dalej najlepszym wyrazem propagandy zewnętrznej, chociaż, w obecnych czasach wojennych, nie może on doznać zastosowania.

W każdym razie należy pamiętać, że plakat musiałby tak w oko wpadać, by mógł w pamięci oglądającego utkwić — czyli treść i forma muszą się wzajemnie uzupełniać, działając na wzrok.

Państwowa Rada Spółdzielcza rozesłała ostatnio taki plakat do wszystkich spółdzielni, nazywając tam „propagandowo" spółdzielnie „ważnymi organami w służbie zabezpieczenia wyżywienia ludności". Zarazem popularyzuje się w tym plakacie nasz nowo zaprowadzony emblemat wśród szerokich sfer.

Bardzo ważnym czynnikiem propagandowym są w y s t a w y.

Należałoby wykorzystać każdą okazję, by spółdzielnie brały w takich wystawach rolniczych jak najwydatniej udział — przy pomocy własnego stoiska.

Takie stoisko danej spółdzielni musi być przejrzyste i musi się wyróżnić dobrym rozdziałem artykułów wystawowych, by oglądający mógł w najkrótszym czasie jak najwięcej obiektów zobaczyć.

Szczególnie korzystne są plastyczne przykłady, wykonane ręką artysty, które zachęcają widza do dłuższego zatrzymania się przy danym stoisku.

Widziałem w Tarnowie stoisko tamtejszej Okręgowej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej, wyprzedzające pod tym względem wszystkie inne stoiska wystawowe.

Jeżeli takie stoisko wystawowe umie przemawiać językiem ludowym, w ten sposób jak to Tarnowska Spółdzielnia uczyniła — jeżeli artysta umie się wczuć w koła, dla których działał pędzlem i farbą, wtedy są wszelkie dane ku temu, że takie stoisko — wraz z jego firmowym emblematem — na długo utkwi w pamięci widza i wypełni jak najlepiej swe zadanie propagandowe.

Resumując trzeba jeszcze raz podkreślić, że propaganda spółdzielcza jest

polecaniem się zbiorowym, mającym na celu ideowe zamierzenia, ważniejsze aniżeli zysk i zarobek.

Takie zadanie propagandowe posiada w swej postawie zasadniczą myśl o służeniu i o oświacie. Działa ono dalej w sensie użyteczności i postępu, mając ten cel na oku we wszystkich swych ogłoszeniach i zalecaniach — a jako swą główną linię wytyczną wysunie zasadę, że spółdzielnia jest instytucją użyteczności publicznej.

Wady serów i ich zwalczanie

Wady serów — są to odchylenia od cech charakterystycznych dla danego typu sera. Jeżeli ser ma cechy charakterystyczne dla innego typu, np. ser trapistów ma smak sera tylżyckiego, to sera tego nie dyskwalifikujemy jako całkiem wadliwego i określamy go nazwą bastard (po francusku mieszaniec).

Ogólnie wady powstają z powodu wadliwego mleka, wadliwej przeróbki lub złego transportu. Wady, powstałe wskutek złego transportu lub przeróbki, są winą serowara i dadzą się uniknąć po zbadaniu przyczyn i zastosowaniu środków zaradczych. Z wadliwym mlekiem najradykalniej walczymy przez dokładne gatunkowanie i wykluczenie nieodpowiedniego mleka od produkcji serowarskiej, kontrolę obór i warunków, w jakich odbywa się dojenie i dostawa mleka do serowni.

Wady sera dzielą się na wady skórki i miąższu. Wady miąższu dokładniej dzielimy na wady barwy, smaku, zapachu, struktury, konsystencji i oczkowania.

Wszystkie sery muszą mieć skórkę grubości około 3 mm. Barwa skórki powinna być żółta, powierzchnia gładka, wolna od szkodliwej mikroflory. Wszelkie odchylenia powodują wadliwą skórkę. Pospolicie spotykaną wadą jest skórka gnijąca i rak skórki. Gnicie następuje pod wpływem działania bacterium vulgare. Jeżeli gnicie występuje plamami, to nasuwa się to rakiem skórki. Raka skórki usuwa się przez wycięcie. Wycina się nie tylko zewnętrzną część, na której rak się rozwijał, lecz i w głąb, gdzie podejrzewamy, że ser mógł być zakażony. Rak rozwija się również i na młodych serach przez zakażenie od starszych serów i od półek. Żeby zapobiec gniciu i tworzeniu się raka, sery masuje się na sucho.

Biel skórki występuje na serach przesolonych. Uniknąć jej można przez zmniejszenie intensywności solenia.

Pleśni najłatwiej pojawiają się na serach miękkich i w wilgotnych piwnicach. Przy serach mazistych powodem jest złe masowanie. Najłatwiej rozwijają się na miejscach pękniętych i wżerają się w głąb sera. Pleśń biała (oidium lactis) rozwija się na serach młodych. Inne gatunki, jak pleśń zielona (penicillum glaucum), czarna (cladosporium), monilia nigra i pleśń czerwona, występują w późniejszych fazach dojrzewania. Środkami zaradczymi przeciwko występowaniu pleśni jest obniżenie wilgotności piwnicy przez przewietrzanie, wycieranie serów na sucho po masowaniu, bielenie piwnic wapnem i szorowanie półek.

Spękanie skórki jest spowodowane przeważnie doraźnym wzdęciem. W tym wypadku ser należy przekłuć. Drugim powodem jest nierównomierne albo za gwałtowne wysychanie skórki. Czasem przy wyrobie uzyskujemy skórkę dziobatą lub chropowatą, na której powierzchni łatwiej rozwijają się pleśnie.

Ostatnie pozostają do omówienia uszkodzenia mechaniczne. Uniemożliwiają one prawidłowy przebieg procesu dojrzewania. Uszkodzenia mechaniczne powodują owady, jak kornik lub mucha serowa oraz myszy i szczury.

Sery, zaatakowane przez kornika, nadają się tylko na przetopienie, te zaś, na których powierzchni żyją larwy muchy serowej, można ratować przez przysypanie zlekka wapnem niegaszonym. Prócz serów trzeba zdezynfekować posadzkę oraz dokładnie wyszorować półki serowarskie.

Barwę miąższu uzyskują sery od pasz i od mleka. W zimie miąższ jest bledszy. Dla uzyskania standardu produkcji sery dobarwia się farbą szafranową. Sery o nieco bledszym kolorze nie są wadliwe. Nienormalnie kredowo-biały kolor sera jest spowodowany przeźrałym mlekiem lub przesoleniem. Kolor sinawy lub czerwonawy powstaje w serze wskutek przetrzymywania mleka w naczyniach miedzianych, nieocynowanych. Sinawy występuje również przez połączenie z żelazem oraz z powodu bakterii żelazistych, zwłaszcza b. cyaneofuscus. Dwubarwność miąższu może występować warstwowo lub marmurkowo. Wady te powstają z powodu drobnoustrojów, nadmiaru saletry, gwałtownego solenia, wzdęcia w czasie solenia i złego staniolu, użytego do opakowania sera.

Dwubarwność marmurkowata występuje wtedy, gdy miąższ jest niejednolity. Przy serach barwionych bakterie Coli redukują farbę.

Smak sera zależy od przebiegu rozkładu białka, kierunku dojrzewania i od smaku mleka. Charakterystyczne smaki mleka przechodzą do sera.

Smak gorzki spowodowany jest soleniem solą zawierającą sole magnezowe, mlekiem od krów karmionych paszami, zawierającymi goryczkę i nienormalnym dojrzewaniem sera, zwłaszcza przerwaniem dojrzewania w okresie peptonizacji białka. Smak kwaśny występuje z powodu obecności za dużej ilości kwasu mlekowego. U młodych serów smak kwaśny jest normalnym zjawiskiem, u starych wadą. Powodowany jest przeźrałym mlekiem, niedostatecznym osuszeniem ziarna, za słabym dojrzewaniem wskutek za niskiej temperatury. Czasem zdarza się ser bez smaku. Powodem jest za suchy wyrób, przez co w masie pozostawia się za małą ilość materiału fermentacyjnego. Smak łojowaty występuje najczęściej w serach, zawierających większą ilość tłuszczu. Powodem tego są przeważnie za jasne piwnice. Promienie ultra fioletowe nawet rozproszone wywołują reakcję utleniania tłuszczu, a zwłaszcza oleiny. Smak i zapach kwasu masłowego powstaje przy wtórnych wzdęciach wywołanych bakteriami kwasu masłowego. Wzdęciom wtórnym zapobiega się przez dodanie saletry. Smak jełki pochodzi z rozszczepienia tłuszczu na kwasy tłuszczowe i glicerynę. Rozkład jest spowodowany przez pleśni.

Smak mydlasty w serach jest spowodowany przeważnie dodaniem za dużej ilości saletry.

Zapach sera pochodzi od aromatu mleka i produktów rozkładu białka powstałych przy dojrzewaniu. Zapach zgniły powstaje przez niewłaściwy rozkład białka. Zapach amoniaku występuje w końcowym stadium dojrzewania.

Zapach kwasu masłowego związany jest z występowaniem bakterii kwasu masłowego, o czym była mowa wyżej.

Struktura miąższu jest zależna od kwasowości miąższu, zawartości tłuszczu, wilgoci w masie serowej, substancji rozpuszczalnych i solenia.

Kruchy miąższ powstaje przy przeźrałym mleku, ciągliwym, podpuszczce przeźrałej i ciągliwej, za słabej koncentracji jonów wapniowych, pasteryzacji mleka, za wilgotnej obróbce, przeziębieniu w czasie formowania lub prasowania i przemrożenia. Miąższ mazisty powstaje z powodu braku związłości między czę-

ściami białka. Przyczynami miąższu mazistego jest za wysoki procent tłuszczu, za duża kwasowość i pasteryzacja mleka. Nadmiar tłuszczu działa rozluźniająco na białko. Miąższ suchy, przechodzący w trocinowaty, powstaje wskutek nierównomiernego rozłożenia wilgoci, przeważnie z powodu za wysokiej kwasowości, za niskiego procentu tłuszczu, za małej wilgotności i za silnego solenia.

Ser mącznisty zbliżony do trocinowatego występuje wtedy, gdy kroimy za miękki skrzep. Miąższ gumowaty stanowi przeciwieństwo do miąższu mazistego. Części białka są za silnie związane z powodu za małej zawartości tłuszczu, niedopasowanej obróbki i braku wilgoci. Miąższ gruboziarnisty przy rozcieraniu daje grudki. Powodem jest za niska zawartość tłuszczu i niedopasowana obróbka. Gnicie miąższu wywołuje b. putrificus. Powodem miąższu krystalicznego jest wykrystalizowanie aminokwasów wskutek ubytku wilgoci. Następuje przeważnie przy zbytnim wysychaniu sera w końcowym okresie dojrzewania.

Oczka w serze powstają przez tworzenie się gazu dwutlenku węgla lub wodoru pod wpływem działania bakterii. Prawidłowemu procesowi oczkowania towarzyszy wywiązywanie się dwutlenku węgla pod wpływem działania bakterii kwasu propionowego, które żyją na mleczanie wapnia. Jeżeli gaz, a zwłaszcza wodór nierozpuszczalny w substancjach organicznych wywiązuje się za szybko, to ser ulega wzdęciu.

Wzdęcia dzielą się na doraźne i wtórne. Doraźne powodują bakterie okrężnicy typu Coli aerogenes, wtórne — bakterie kwasu masłowego. Wzdęcia wtórne występują w okresie 12—14 dni po wyrobie, gdy tlen w serze zostanie zużyty przez bakterie czystej fermentacji kwasu mlekowego i wtedy dopiero mogą się rozwijać bakterie kwasu masłowego, które są beztlenowcami. Jeżeli wzdęcie sera już nastąpiło, to przekłuwamy go cienkim patykiem, żeby wypuścić nagromadzone w nim gazy i zapobiec pęknięciu. Ogólnie zapobiegać należy przez dobór odpowiedniego mleka, długotrwałą pasteryzację, dodatek saletry, unikanie za wilgotnego wyrobu, solenie w masie tzw. czeddaryzację, solenie i przetrzymywanie w niskich temperaturach.

Ser wnękowaty powstaje wskutek przeziębienia w czasie formowania. Ser orzeszynowaty: ściany oczek przypominają skorupki orzecha włoskiego, powstaje, gdy oczka są położone blisko siebie i rosnąc zlewają się w jedno, co psuje wygląd miąższu i obniża wartość sera.

Szklaki są to takie sery, których miąższ nie ma normalnych oczek.

Szklak występuje w różnych odmianach. Ślepy szklak ma elastyczny miąższ, a nie ma oczek. Zdarza się przy słabo źrałym mleku, za suchej obróbce, za tłustym mleku, przy zaprawieniu za małą ilością podpuszczki i krojeniu za luźnego skrzepu. Częściowy szklak występuje wtedy, gdy część sera, np. wskutek nierównomiernego ciśnienia lub zaziębienia nie posiada wcale oczek. Późny szlak występuje wtedy, gdy miąższ z początku elastyczny staje się kruchy.

Przyczynami późnego szklaku jest za miękka obróbka, nieodpowiednie mleko i przerwa w dojrzewaniu.

Celem zapoznania się z wadami serów, choćby w zarysie, jest wyrobienie w sobie umiejętności ich uniknięcia przy wyrobie. Dobry serowar, posiadający długoletnią praktykę, sam niejednokrotnie potrafi wynaleźć powody, ale nie zaszkodzi przypomnieć sobie zdobytą teoretycznie wiedzę i skorzystać z doświadczenia innych, co ułatwi mu zbadanie przyczyn i ustalenie kto rzeczywiście ponosi winę, kiedy ser się nie uda — dostawca, czy pracownicy mleczarni.

Obrót workami na mąkę i paszę

Celem utrzymania niezbędnego zapasu worków do obrotu towarowego w zakresie przetworów młynarskich, mącznych i pasz, okazuje się koniecznością, by odbiorcy tych towarów więcej niż dotychczas starali się o zwroty, względnie o przygotowanie potrzebnych do ich dostawy worków. Odpowiednie w tej dziedzinie zarządzenie rządu ma wejść w życie z dniem 15 listopada 1943 r.

Podczas gdy wedle dotychczas obowiązujących przepisów przewidziane były dla przedsiębiorstw piekarskich obowiązki zwrotu worków oraz zastaw pieniężny za worki jutowe i papierowe aż do ich zwrotu, a odbiorca jedynie z powodu wykroczenia przeciw obowiązkowi zwrotu wyłączonym bywał od dalszych przydziałów, to w przyszłości nakłada się na każde odbiorcze przedsiębiorstwo obowiązek dostarczania odpowiedniej ilości worków w stosownym czasie przed dostawą. Obowiązek zwrotu worków jutowych i papierowych oraz przepis o kaucji za pożyczone worki pozostają nadal w mocy, a nadto uzupełnia się te przepisy odrębnym obowiązkiem, a mianowicie należytego przechowywania wypożyczanych worków papierowych aż do dalszej dostawy. Odbiorca może zatem w dwojaki sposób uczynić zadość obowiązkowi postawienia do dyspozycji potrzebnej ilości worków, a mianowicie nadsyłając worki otrzymane przy poprzednich dostawach, albo dostawiając worki nabyte ponownie gdzieindziej. — Dla hurtowników przewidziany jest termin dwumiesięczny dla zwrotu worków jutowych lub papierowych. — Koszty transportu nadesłanych do dostawy worków ponosi dostawca. Może on jednak niezdatne do użytku worki zwrócić odbiorcy i obciążyć go powstałymi z tego powodu kosztami transportu i sortowania. Kto zatem nadeśle dostawcy towaru worki wątpliwej wartości naraża się na to, że nie otrzyma przypadającego nań przydziału, a nadto poniesie koszty transportu tych worków i ich sortowania. Obliczanie należności kaucyjnej zachodzi oczywiście tylko w tym wypadku, gdy dostawca sam dostarczył swoje worki. Jeżeli odbiorca sam dostarczył worków, wówczas udziela mu się odpowiedniej bonifikacji (patrz niżej).

Zarówno młyny jak i producenci pasz starali się dotychczas o to, by nabywcy zwracali pełną ilość wydanych im worków. Zwracane jednakowoż worki tylko częściowo nadawały się do dalszych dostaw, skutkiem czego powstawały jedynie zbytecznie koszty transportu i sortowania uszkodzonych worków.

Dotychczas młyny dostarczały swoje produkty we własnych workach i pobierały za nie kaucję, którą po zwrocie worków wpisywały na dobro odbiorcy.

Rozumie się samo przez się, że worki jutowe i papierowe po pewnym czasie stają się niezdatne do użytku. Wytrzymałość worka jutowego jest oczywiście wyższa, aniżeli worka papierowego. Zakup tego materiału z powodu przedłużania się wojny staje się coraz trudniejszy, skutkiem czego np. młyny w ostatnim roku przeszły prawie że wyłącznie na worki papierowe, skutkiem czego oczywiście procent zużycia worków znacznie się podwyższył i w następstwie tego zapas materiału workowego uległ takiemu zdziesiątkowaniu, że zachodziła obawa, iż dostawy mąki musiałyby ulec przerwie w najbliższych miesiącach wobec szczupłych kontyngentów workowych, przewidzianych na te cele. Stan ów pogarszała jeszcze i ta okoliczność, że z dniem 1 września 1943 r. podwojono niemal rację chleba, co pociąga za sobą konieczność dostawy prawie podwójnej ilości mąki.

Wedle nowych przepisów z dniem 15 listopada 1943 r. obowiązane jest przedsiębiorstwo piekarskie dostarczyć swemu dostawcy mąki odpowiedniej dla dostawy ilości worków. Przy tym słuszne jest, by piekarz

a) przy odbiorze mąki z młyna lub ze składu hurtownika równocześnie wymienił swoje worki za worki równowartościowe, dostarczone już przez młyn lub handlarza, albo

b) przesłał worki swoje do młyna lub handlarza przed uskutecznić się mającą dostawą.

Każde przedsiębiorstwo obowiązane do dostarczenia swoich worków przed uskutecznieniem dostawy towaru winno baczyć na następujące okoliczności.

1. Przesyłać można tylko takie worki, które odpowiadają dla tego celu normalnym wymogom. Worki wymagające reperacji i nie nadające się do transportu zwraca się nadawcy na jego żądanie i jego koszt.

Koszty transportu zdatnych worków obciążają dostawcę towaru. Nadawca worków winien na razie wyłożyć koszty przesyłki. Dostawca towaru winien przy dostawie towaru potrącić w rachunki powyższe koszty. Jeżeli odbiorca nadesłał częściowo niezdatne do użytku worki, wówczas ponosi on część kosztów transportu tychże worków i ich sortowania.

2. Młyny oraz producenci pasz obowiązani są udzielać odbiorcom następujących bonifikacji czy to za dostawę ich worków przed dostarczeniem towaru, czy za wymienione przy dostawie worki;

za worki jutowe lub z tkaniny papierowej zł 0,50 od sztuki,

za worki z papieru klejonego zł 0,25 od sztuki.

Bonifikacja dotyczy jedynie worków całych.

DZIAŁ kształcenia



Z Kursu dla kierowników i nauczycieli

W dniach 28, 29 i 30 września 1934 r. odbył się w Szkole Rolniczej w Klementowicach Kurs dla Kierowników i Nauczycieli Dokształcających Szkół Rolniczych z powiatu puławskiego według programu. Ponadto Dyr. Załuski wygłosił 3 g. wykład o strukturze spółdzielczości o sprawach połączenia spółdzielni.

Kurs został zorganizowany w porozumieniu z Władzami Szkolnymi. Wezwania na Kurs do Kierownictwa 37 Szkół wysłał Powiatowy Urząd Szkolny w Puławach. Na kurs zgłosiło się 17 osób. Ponadto na niektórych wykładach byli obecni Dyrektor i Nauczyciele Szkoły Rolniczej w Klementowicach.

Kurs przyczynił się do uświadomienia spółdzielczego kursistów. Słuchacze wykazali duże zainteresowanie wykładami, robili notatki, zadawali pytania wykładowcom i prosili o zasilenie ich książkami o treści spółdzielczej. Oprócz wykładów uczestnicy Kursu zwiedzili gospodarstwo szkolne i miejscową spódzielnię rolniczo-handlową. Innych miejscowych spółdzielni nie dało się zwiedzić z powodu braku czasu.

Program kursu obejmował: Zasady spółdzielcze, ustrój spółdzielni, rodzaje spółdzielni i ich znaczenie, Związek Rewizyjny Spółdzielni i Centrale Gospodarcze, ruch spółdzielczy jako system gospodarowania, co powinien wiedzieć każdy członek o rachunkowości spółdzielni, czym powinien być członek Zarządu i Rady Nadzorczej spódzielni, jak powinien nauczyciel wychowywać młodzież na spółdzielców, jak powinien nauczyciel uczyć przedmiotów spółdzielczych, dlaczego nauczyciel szkoły rolniczej winien być pionierem spódzielczości rolniczej.

Program spółdzielczości rolniczej
w szkolnictwie mleczarskim

Poznanie zasad i zadań spółdzielczości oraz organizacji spółdzielczości rolniczej.

Nabycie podstawowych wiadomości w zakresie organizowania, prowadzenia spółdzielni mleczarskich i spółdzielczego handlu mleczarskiego.

Podstawy nauki spółdzielczej

Wiadomości ogólne o ruchu spółdzielczym. — Spółdzielnia jako komórka ruchu spółdzielczego. — Cele, zadania i wewnętrzny ustrój spółdzielni. — Zrzeszenia, przedsiębiorstwa spółdzielcze a prywatne. — Cechy spółdzielczości. — Zastosowanie spółdzielczej formy organizacji w życiu gospodarczym. — Podstawy społeczno-gospodarcze ruchu spółdzielczego oraz znaczenie spółdzielczości w gospodarce społecznej. — Przewodnie idee spółdzielczości. — Zasady organizacyjne spółdzielni systemu Raiffeisena i Schultzego z Delitsch.

Najwybitniejsi pionierzy ruchu spółdzielczego w kraju. — Omówienie ich działalności na tle warunków społeczno-gospodarczych epoki, w której działali. — Znaczenie gospodarcze spółdzielczości w dobie obecnej.

Wewnętrzna organizacja spółdzielni

Wiadomości o ustawie o spółdzielniach. — Zasady ogólne. — Postanowienia szczegółowe. — Założenie spółdzielni. — Rejestr spółdzielni i ogłoszenia. — Firma. — Oddziały. — Członkowie. — Władze spółdzielni. — Zarząd. — Rada Nadzorcza. — Przepisy wspólne dla zarządu i rady nadzorczej. — Walne Zgromadzenie. — Rachunkowość. — Rewizja. — Związki Rewizyjne. — Zmiana statutu. — Rozwiązanie. — Przyczyny rozwiązania. — Likwidacja. — Upadłość. — Łączenie się spółdzielni. — Rada Spółdzielcza. — Kary. — Statut spółdzielni.

Charakterystyka poszczególnych typów spółdzielni

Spółdzielczość rolnicza: 1) rolniczo-handlowe, 2) zakupu i zbytu — specjalne: zbytu bydła i trzody chlewnej, drobiu, jaj, owoców, warzyw, ziół; wytworów przemysłu ludowego; 3) przetwórcze: mleczarskie, piekarskie, młynarskie, betoniarskie, warzywnicze, owocarskie, gorzelnicze, włókiennicze, przetwórstwa ludowego i inne.

Spółdzielczość oszczędnościowo-pożyczkowa: Kasy Stefczyka i Banki Ludowe. — Zasady gospodarki i administracji. — Znaczenie centrali finansowej. — Inne rodzaje spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych (urzędnicze, pracownicze itp.).

Spółdzielczość spożywców. Główne zasady gospodarki spółdzielni spożywców. — Spółdzielnie mieszkaniowo-budowlane i mieszkaniowe. — Inne spółdzielnie do wspólnego zaspakajania potrzeb.

Spółdzielczość rzemieślnicza.

Spółdzielczość pracy.

Spółdzielnie mleczarskie

Warunki, potrzebne do założenia spółdzielni mleczarskiej — gospodarcze, organizacyjne i społeczne. — Organizowanie spółdzielni, zebranie informacyjne, komitet organizacyjny. — Zakładanie spółdzielni mleczarskiej: zebranie założycielskie, statut, wybór władz, czynności rejestracyjne, gromadzenie kapitału, organizowanie przedsiębiorstwa. — Prowadzenie spółdzielni, regulaminy władz spółdzielni, personelu. — Kontrola wewnętrzna spółdzielni: odnośnie do pracowników zarządu, rady nadzorczej. — Kontrola zewnętrzna. — Rada spółdzielcza, związki rewizyjne, rewizje. — Współpraca ze związkami rewizyjnymi i centralami handlowymi nad doskonaleniem pracy i działalności handlowej spółdzielni.

Organizacja typowych zakładów handlu mleczarskiego

Handel spółdzielczości mleczarskiej:

a) Spółdzielnie mleczarskie. — Zakres działalności handlowej spółdzielni mleczarskiej: dostawa wytworów do centrali handlowej, rozlewnia z centralą; bezpośredni rozdział na miejscowym rynku.

b) Centrala handlowa spółdzielni mleczarskich (L. Z.), jej zasięg terytorialny. — Liczba i rozmieszczenie zrzeszonych spółdzielni.

Zakup artykułów mleczarskich przez centralę od zrzeszonych spółdzielni i przygotowanie tych produktów do sprzedaży i rozdziału.

Aparat zbiorczy i rozdzielczy centrali: hurtownie, sieć sklepów rozdzielczych. — Organizacja hurtowni. — Organizacja sklepu detalicznego.

Hurtowa i detaliczna sprzedaż artykułów mleczarskich przez centralę na rynku wewnętrznym. — Eksport.

Działalność instruktorska mleczarskich central handlowych.

Znaczenie organizacji spółdzielczej dla podniesienia wytwórczości i handlu produktami mleczarskimi.

Handel spółdzielczy:

Sp-cze Mleczarnie i zlewnie mleka. Warunki i technika założenia oraz jego organizacja. — Zakup artykułów oraz organizacja i technika ich sprzedaży hurtowej i detalicznej. — Koszty prowadzenia zakładu i warunki jego rentowności.

Detaliczne sklepy nabiałowe. Pijalnie mleka. Warunki i technika założenia detalicznego sklepu nabiałowego. — Organizacja sklepu. — Prowadzenie sklepu: zakup towarów, przechowywanie, kalkulacja. Metody sprzedaży. — Obroty, koszty prowadzenia, warunki rentowności. — Organizacja i technika prowadzenia pijalni mleka.

Organizacja sprzedaży artykułów mleczarskich na dworcach kolejowych, placach sportowych itp.

Zagadnienia racjonalizacji i zwiększenia zbytu artykułów mleczarskich przez spółdzielnie

Potrzeba wzmożenia dochodowości rolnictwa w zakresie wytwórczości mleczarskiej. — Środki, prowadzące do tego celu: zwiększenie i podniesienie jakościowe produkcji, polepszenie opłacalności zbytu wytworów mleczarskich.

Organizacja spółdzielczości w GG

Współczesny stan ruchu spółdzielczego w GG Związek Rewizyjny. — Państwo a spółdzielczość. — Formy popierania ruchu spółdzielczego przez Państwo. — Rada Spółdzielcza, zakres jej działania i rola.

DZIAŁ UBEZPIECZEŃ

Wyjaśnienie do taryfy IIA

Z dniem 15 września 1943 r. Tarifgemeinschaft der Versicherungsunternehmungen im Generalgouvernement wprowadził nowe przepisy ubezpieczeniowe odnośnie ubezpieczenia towarów wszelkiego rodzaju (z wyjątkiem jubilerskich i zegarmistrzowskich) od rabunku w ubezpieczonym lokalu, tak zwaną Taryfę IIA.

Przepisy te zmieniają w pewnym stopniu tak postanowienie taryfowe „Taryfy Minimalnej ubezpieczeń od kradzieży z włamaniem i rabunku", jak i przepisy „nowych postanowień i stóp składek dla ubezpieczenia od rabunku" obowiązujących Towarzystwa Ubezpieczeniowe od 1 marca 1943 r., a które to przepisy wraz z objaśnieniami podaliśmy w numerach 15 i 16 „Spółdzielcy".

Zasadniczym postanowieniem wspólnym wszystkim wyżej wymienionym przepisom, jest postanowienie, że ubezpieczenie od rabunku może istnieć tylko jako dodatkowe ubezpieczenie w połączeniu z ubezpieczeniem od kradzieży z włamaniem, to znaczy, że żądanie przez Ubezpieczającego ubezpieczenia towarów od rabunku pociąga za sobą konieczność jednoczesnego ubezpieczenia tychże towarów od kradzieży z włamaniem, naturalnie wtedy tylko, o ile już nie są one ubezpieczone od tego ostatniego ryzyka.

Natomiast samo ubezpieczenie od kradzieży z włamaniem wcale bynajmniej nie pociąga za sobą automatycznego włączenia też i ubezpieczenia od ryzyka rabunku, jak to niektóre Spółdzielnie sądzą.

W pierwszej części Taryfa IIA postanawia, że Towarzystwa Ubezpieczeń mogą ubezpieczać towary od rabunku tylko w pełnej wartości tychże.

Jednak jeśli Ubezpieczający zawiera ubezpieczenie towarów od kradzieży z włamaniem w pewnym określonym ułamku ich wartości, to także i ryzyko rabunku włączane jest do wysokości tego ułamka.

Przez to postanowienie traci moc dotychczas obowiązujący przepis, mówiący, że ubezpieczenie rabunkowe może być zawierane tylko do 20% sumy ubezpieczenia towarów w pełnej wartości od kradzieży z włamaniem.

W drugiej części taryfy są podane warunki specjalne obowiązujące przy ubezpieczeniach rabunkowych.

Pierwszy z nich ogólnie obowiązujący zastrzega, że Towarzystwo Ubezpieczeń może odmówić przyznania odszkodowania, o ile w chwili dokonanego rabunku nie było w ubezpieczonym lokalu co najmniej dwóch osób z pośród stałych pracowników Ubezpieczającego.

Warunek ten może być uchylony, ale tylko w tym wypadku, jeśli Ubezpieczający zażąda tego i zgodzi się ponieść dopłatę do składki w wysokości 25% tejże.

Jeśli idzie o zastosowanie praktyczne tego warunku, to nie jest on uciążliwy dla Spółdzielni i już poprzednio większość ubezpieczeń zawierających ryzyko rabunku, posiadało ten warunek, ponieważ powodował on wybitne obniżenie składki.

Te Spółdzielnie, które tego warunku nie mają zastrzeżonego w polisach, powinny jak najszybciej zgłosić go, gdyż w przeciwnym razie mogą być narażone na stosunkowo bardzo wysoką dopłatę do składki (25% składki).

Dwa dalsze warunki określają do jakiej wysokości jest zobowiązane Towarzystwo Ubezpieczeń wypłacić odszkodowanie na wypadek powstałej szkody rabunkowej.

Wysokość tego odszkodowania uzależniona jest bowiem od tego, jaką formę ubezpieczenia zastosowano.

Taryfa IIA rozróżnia bowiem formę ubezpieczenia I i formę ubezpieczenia II.

Przy pierwszej formie ubezpieczenia świadczenie Towarzystwa ograniczone jest dla każdego wypadku szkody do sumy ubezpieczonej, a najwyżej do kwoty 100.000.— zł; zaś przy ubezpieczeniu w pełnej wartości ponad zł 500.000.— najwyżej do 20% tejże wartości.

Przy drugiej formie ubezpieczenia świadczenie Towarzystwa ograniczone jest dla każdego wypadku szkody do sumy ubezpieczonej, a najwyżej do kwoty zł 200 000; zaś przy ubezpieczeniu w pełnej wartości ponad zł 1 000 000 najwyżej do 20% tejże wartości.

Forma ubezpieczenia I od formy ubezpieczenia II różni się wysokością stawki taryfowej, która przy tej drugiej jest o 50% wyższa. Użycie jednej lub drugiej formy ubezpieczenia jest uzależnione wyłącznie od życzenia Ubezpieczającego.

Na końcu tego wyjaśnienia podamy dla orientacji taryfę składek.

Jak z podanych powyżej warunków wynika, Spółdzielnie, aby uniknąć niemożności uzyskania odszkodowań pokrywających rzeczywiste straty powinny zgłaszać do ubezpieczenia towary starając się, by przy wypełnianiu wniosków ubezpieczeniowych podana wartość towarów nie przekraczała kwoty 100 000 zł lub 200 000 dla każdego wniosku.

Nie należy natomiast, jak to dotychczas było praktykowane, kumulować na jednej polisie ubezpieczeń towarów znajdujących się w różnych obiektach na terenie jednej posesji, ponieważ przy łącznej wartości ich przekraczającej kwotę 100 000 zł lub 200 000, w razie powstania szkody rabunkowej Towarzystw Ubezpieczeń wypłaci odszkodowanie tylko w 20% podanej wartości.

Przykładowo będzie się to przedstawiać następująco:

Spółdzielnia posiada na jednej posesji magazyny towarowe A, B i C oraz sklep sprzedaży detalicznej D. Wartość towarów i urządzeń w magazynie A wynosi 85 000 zł, w magazynie B 100 000 zł, w magazynie C 58 000 zł i w sklepie D 45 000 zł.

Jak dotychczas przy wypełnianiu wniosku ubezpieczeniowego Spółdzielnia postępowała w ten sposób, że zgłaszała do ubezpieczenia od kradzieży z włamaniem i rabunku towary i urządzenia w magazynach towarowych A, B, C i sklepie detalicznym D w łącznej wartości ich to jest 288 000 zł.

W razie powstania szkody rabunkowej na sumę dajmy na to 250 000 zł, Towarzystwo Ubezpieczeń opierając się na nowych postanowieniach, wypłaciłoby odszkodowanie, w zależności od tego czy ubezpieczenie zawarte było w formie I lub II w wysokości 100 000 zł dla formy ubezpieczenia I, albo 200 000 zł dla formy ubezpieczenia II.

Jeśli natomiast Spółdzielnia wypełni dla każdego z poszczególnych magazynów i sklepów odrębny wniosek ubezpieczeniowy i otrzyma dla każdego ubezpieczenia indywidualną polisę, to w razie powstania szkody, może na podstawie tego, że wartość towarów w każdym poszczególnym wypadku nie przekracza maksymalnej wysokości ubezpieczenia (100 000 zł lub 200 000 zł) domagać się odszkodowania, które w sumie pokryje w pełni poniesioną szkodę (w podanym przypadku 250 000 zł).

W trzeciej wreszcie części Taryfa IIA podaje zasadnicze składki taryfowe obliczane w ‰ sumy ubezpieczenia w pełnej wartości.

Wysokość ‰ zależy od formy ubezpieczenia, klasy niebezpieczeństwa, kategorii towarów oraz wysokości sumy ubezpieczenia w pełnej wartości.

Uwzględniając wszystkie podane wyżej czynniki składki taryfowe przedstawiają się następująco (w ‰):

Dla formy ubezpieczenia I

Przy sumie ubezpieczenia w pełnej wartości	Klasy niebezpieczeństwa A				B				C			
	Kategorii towarów 1	2	3	4	1	2	3	4	1	2	3	4
do 100000 . .	1,00	1,50	2,50	3,50	1,50	2,25	3,75	5,25	2,00	3,—	5,—	7,—
najmniej zł . .	40,—	60,—	100,—	140,—	60,—	90,—	150,—	210,—	80,—	120,—	200,—	280,—
do 200000 . .	0,60	0,90	1,50	2,10	0,90	1,35	2,25	3,15	1,20	1,80	3,—	4,20
najmniej zł . .	100,—	150,—	250,—	350,—	150,—	225,—	375,—	325,—	200,—	300,—	500,—	700,—
do 300000 . .	0,45	0,70	1,15	1,60	0,70	1,05	1,75	2,45	0,90	1,35	2,25	3,15
najmniej zł . .	120,—	180,—	300,—	420,—	180,—	270,—	450,—	630,—	240,—	360,—	600,—	840,—
do 400000 . .	0,40	0,60	1,—	1,40	0,60	0,90	1,50	2,10	0,80	1,20	2,—	2,80
najmniej zł . .	135,—	210,—	345,—	480,—	210,—	315,—	525,—	735,—	270,—	405,—	675,—	945,—
do 500000 . .	0,35	0,55	0,90	1,25	0,55	0,80	1,35	1,90	0,70	1,10	1,80	2,50
najmniej zł . .	160,—	240,—	400,—	560,—	240,—	360,—	600,—	840,—	320,—	480,—	800,—	1120,—
do 750000 . .	0,45	0,65	1,10	1,55	0,65	1,—	1,65	2,30	0,90	1,30	2,20	3,10
do 1000000 . .	0,55	0,80	1,35	1,90	0,80	1,20	2,00	2,80	1,10	1,60	2,70	3,80
do 1500000 . .	0,65	1,—	1,65	2,30	1,—	1,50	2,50	3,50	1,30	2,—	3,30	4,60
do 2000000 . .	0,80	1,20	2,00	2,80	1,20	1,80	3,—	4,20	1,60	2,40	4,—	5,60
do 2500000 . .	1,—	1,50	2,50	3,50	1,50	2,25	3,75	5,25	2,—	3,—	5,—	7,—
ponad 2500000 .	1,60	2,40	4,—	5,60	2,40	3,60	6,—	8,40	3,20	4,80	8,—	11,20

Dla formy ubezpieczenia II

Przy sumie ubezpieczenia w pełnej wartości	Klasy niebezpieczeństwa A				B				C			
	Kategorii towarów 1	2	3	4	1	2	3	4	1	2	3	4
do 100000 . .	1,00	1,50	2,50	3,50	1,50	2,25	3,75	5,25	2,00	3,—	5,—	7,—
do 200000 . .	1,50	2,25	3,75	5,25	2,25	3,40	5,60	7,85	3,—	4,50	7,50	10,50
do 400000 . .	0,90	1,35	2,25	3,15	1,35	2,05	3,40	4,75	1,80	2,70	4,50	6,30
najmniej zł . .	300,—	450,—	750,—	050,—	450,—	680,—	1120,—	1570,—	600,—	900,—	1500,—	2100,—
do 600000 . .	0,70	1,05	1,75	2,45	1,05	1,55	2,60	3,65	1,40	2,10	3,50	4,90
najmniej zł . .	360,—	540,—	900,—	1260,—	540,—	820,—	1360,—	1900,—	720,—	1080,—	1800,—	2520,—
do 800000 . .	0,60	0,90	1,50	2,10	1,90	1,35	2,25	3,15	1,20	1,80	3,—	4,20
najmniej zł . .	420,—	630,—	1050,—	1470,—	630,—	930,—	1560,—	2190,—	840,—	1260,—	2100,—	2940,—
do 1000000 . .	0,55	0,80	1,35	1,90	0,80	1,20	2,—	2,80	1,10	1,60	2,70	3,80
najmniej zł . .	480,—	720,—	1200,—	1680,—	720,—	1080,—	1800,—	2520,—	960,—	1440,—	2400,—	3360,—
ponad 1000000 .	0,55	0,80	1,35	1,90	0,80	1,20	2,00	2,80	1,10	1,60	2,70	3,80

Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach

(dokończenie).

Otrucia sublimatem — podawać dużo mleka, białko, pigułki z lodu, olejek rycynowy, zrobić lewatywę. Nie wolno dawać soli.

Otrucia jodyną — podawać dużo krochmalu, mąki rozbełtanej w wodzie i białka, roztwór sody w wodzie.

We wszystkich powyższych rodzajach otruć należy stosować środki wzmacniające serce i podniecające.

Otrucia grzybami objawiają się wymiotami, ślinieniem, potami, biegunką, zawrotem głowy, zwężeniem źrenic, drgawkami, utratą przytomności. Pomoc należy stosować przez wywołanie wymiotów, dawanie do picia roczczynu taniny czyli garbniku, a w jej braku silnej herbaty w dużej ilości. Stosować środki wzmacniające serce i podniecające.

Otrucia mięsem, rybami itp. Objawy występują w 6—48 godzin po spożyciu w formie bólów żołądka, wymiotów, biegunki, zawrotu głowy, duszności, senności, zwężenia źrenic, drgawek itp. Należy stosować środki wymiotne i przeczyszczające, potem opium, środki wzmacniające serce, gorące kąpiele ewentualnie płukanie żołądka.

Zaczadzenie (otrucie gazami). Pierwszą czynnością jest zapewnienie zaczadzonemu dopływu świeżego powietrza, a następnie, jeżeli jest jeszcze przytomny, należy podawać do wypicia czarną kawę, koniak, wino. Jeśli jest nieprzytomny, twarz ma jasno-czerwoną, oddech charczący, należy zastosować środki podniecające, jak amoniak do wąchania, zimne zlewania, sztuczne oddychanie.

Uduszenie. Ratunek polega na usunięciu przyczyny uduszenia, a następnie należy stosować sztuczne oddychanie, podawać środki podniecające.

Utopienie. Przede wszystkim należy usunąć z ust i nosa topielca wodę, muł, rośliny itp. Uczynić to możemy przez przewieszenie chorego przez kolano i ugniatanie klatki piersiowej. Następnie należy zdjąć choremu przemoczone ubranie i pozostawić go obnażonym do pasa, by klatka piersiowa i szyja były wolne. Najważniejszym zabiegiem jest stosowanie długi czas sztucznego oddychania. Należy również starać się pobudzić obieg krwi przez rozcieranie członków, masaż serca, podsuwanie pod nos amoniaku lub eteru. Gdy chory już może sam łykać, podać należy czarną kawę, wino itp.

Ciała obce w gardzieli i przełyku (zakrztuszenie się, udławienie). Wypadki takie, choć na pozór drobne, powodować mogą uduszenia. Pomocy udzielić można przez przechylenie chorego głową w dół, uderzenie krztuszącego się pięścią między łopatki, należy starać się wydobyć obce ciało palcem, powodować wymioty względnie można starać się zepchnąć w dół kęsami chleba, dużymi łykami wody. O ile środki te nie pomogą, należy natychmiast wezwać pomocy lekarskiej.

Uszkodzenie ciała. Jeżeli zachodzą wypadki ciężkich obrażeń na skutek przejechania, upadku z pewnej wysokości, przysypania ziemią, belkami itp. pierwsza pomoc polegać powinna na uwolnieniu chorego z pod działania siły, następnie należy go wygodnie położyć, rozpiąć ubranie, stosować środki pobudzające i wezwać lekarza.

Stłuczenia objawiają się szybko występującym obrzękiem, wylewem krwawym zwanym sińcem oraz silnym bólem. Najlepszym środkiem jest zimny okład często zmieniany, później zaś masaż.

Złamania i zwichnięcia. W wypadkach takich skutecznej pomocy mogą udzielić tylko lekarze. Należy więc chorego wygodnie ułożyć i uszkodzone miejsce unieruchomić, by przy transporcie lub nawet najmniejszym ruchu nie powodować bólu. Unieruchomić można przez ułożenie uszkodzonej części ciała w tzw. łupki, które można zrobić z desek, linii, mocnej tektury, blachy, skóry, linoleum itp. Łupki powinny być wyłożone czymś miękkim, podłożone pod uszkodzone miejsce i przymocowane silnie i pewnie. Następnie należy jak najszybciej wezwać lekarza specjalistę.

Zranienia. W wypadkach zranienia pierwsza pomoc polega na oczyszczeniu rany, odkażeniu, pokryciu rany i w wypadkach krwawienia — tymczasowym opanowaniu krwotoku.

Przede wszystkim dbać należy o to, by rany dotąd czystej nie zakazić rękami; dlatego też należy umyć ręce wodą i mydłem, a gdy to jest niemożliwe, starać się nie dotknąć rany palcami. Jeżeli rana nie jest szczególnie zanieczyszczona, wystarczy zajodynować ranę i okolicę, jeżeli zaś rana okazuje duże zanieczyszczenie ziemią, gnojem, słomą itp. należy ranę oczyścić wypłukując ją czystą przegotowaną wodą, a w braku jej wodą wodociągową lub źródlaną, najlepiej zaś płynem odkażającym, jak: wodą utlenioną, wodą jodową, roztworem kwasu borowego itp. Po oczyszczeniu rany również jodynujemy ją i przykrywamy gazą sterylizowaną lub gazą jodoformowaną, a w braku tejże czystym gałgankiem, najlepiej lnianym, na to kładziemy kawałek waty białej sterylizowanej i opatrunek przymocowujemy do ciała. Dla dalszej pomocy potrzebna jest opieka lekarska.

Oparzenia. Rozróżniamy trzy stopnie poparzenia: pierwszy — tylko zaczerwienienie skóry, drugi — wytworzenie się pęcherzy, trzeci — zupełne spalenie tkanek na węgiel. Gdy na kimś zajmie się ubranie, należy go powalić na ziemię, zdusić ogień czymkolwiek, co jest pod ręką — kocem, kołdrą, a nigdy wodą. Ubranie należy rozciąć i zdejmować ostrożnie, by nie zrywać pęcherzy. Na oparzoną przestrzeń przykładać tłuszcze, najlepiej kawałek płótna zmoczony olejem lnianym z wodą wapienną. Jeżeli oparzenie jest rozległe należy wezwać lekarza, choremu podawać środki wzmacniające.

Porażenia prądem elektrycznym i uderzeniem piorunu. Porażonego prądem elektrycznym należy przede wszystkim usunąć z pod działania prądu. Trzeba równocześnie uważać, by samemu strzec się dotknięcia drutu, toteż najlepiej ciągnąć ratowanego za ubranie, a laską lub parasolem zetknąć przewodnik z ziemią.

Porażonego prądem lub piorunem ratować przez stosowanie sztucznego oddychania, położenie w miejscu oparzonym opatrunku, jak dla poparzeń, i podawać środki wzmacniające.

Zamarznięcia. Główną zasadą ratowania jest bardzo ostrożne przenoszenie zmarzniętego stopniowo do cieplejszego pomieszczenia. Najpierw więc należy wnieść do zimnej sieni, rozebrać bardzo ostrożnie, rozcinać ubranie, by nie połamać kości, które są wówczas bardzo kruche i nacierać ciało śniegiem lub chustami zmoczonymi w zimnej wodzie. O ile nastąpi odtajenie, należy stosować sztuczne oddychanie, a gdy chory zacznie oddychać, należy przenieść go do izby nieco cieplejszej, przykryć a dopiero później do pomieszczenia ciepłego i dalej rozgrzewać ciało przez rozcieranie gorącymi ręcznikami. W czasie ratowania podawać środki pobudzające i podniecające czynność serca.

Odmrożenia. Odmrożenie rozpoznajemy w ten sposób, że części ciała narażone na działanie niskiej temperatury (nos, uszy, ręce, nogi) stają się białe i nieczułe na dotknięcie. Rozróżniamy trzy stopnie odmrożenia: zaczerwienienie i opuchnięcie, pęcherze i obumarcie. Ratunek tak jak przy zamarznięciu. Najpierw na dworze należy rozcierać suchym śniegiem i dopiero jak odtaje i zaczerwieni się wejść do ciepłej izby i stosować maść złożoną z wazeliny i taniny. Jeżeli palce od rąk lub nóg w dalszym ciągu są zimne i pokryte pęcherzami może być obawa, że nastąpi obumarcie, należy więc dalej rozcierać, nogi ułożyć wysoko i wezwać pomocy lekarskiej.

Rachunkowość

Sporządzanie bilansu surowego

(dalszy ciąg)

Ogólne obroty

Podaliśmy poprzednio uwagi dotyczące zestawienia bilansu surowego spółdzielni rolniczo-handlowej. W szczególności zaś omówione zostały sposoby ustalania obrotów i sald na rachunkach obejmujących konta osobowe i rzeczowe, za wyjątkiem jednak kont towarowych.

Obecnie zajmiemy się rachunkami towarowymi. Z konieczności mówić będziemy nie o samym tylko bilansie surowym, ale o całym sprawozdaniu miesięcznym spółdzielni rolniczo-handlowych, obejmujących prócz właściwego bilansu surowego również i rubryki dla obrotów towarowych z podziałem na odpowiednie grupy w myśl wymagań nowego planu kont.

W obowiązującym obecnie rejonowe i powiatowe spółdzielnie rolniczo-handlowe formularzu bilansu surowego obroty towarowe ujęto na następujących 6 rachunkach:

Symbole kont:	Nazwa rachunku:
30 —34	Kupno towarów na własny rachunek
80 —84	Sprzedaż towarów na własny rachunek
30K—33K	Towary komisowe i ajencyjne
88	Materiały surowe dodatkowe i ruchu
70 —78	Zapasy wyrobów własnych
38	Sprzedaż wyrobów własnych

Wymagane przez bilans surowy zgrupowanie obrotów towarowych w zakresie zakupu, sprzedaży i zużycia nie jest jednak jedynym. Punkt 3 sprawozdania miesięcznego żąda bardziej szczegółowego podziału sprzedaży towarów w/g grup podanych w planie kont.

Ponadto przepisy podatkowe, zwalniające w spółdzielniach rolniczo-handlowych od podatku obrotowego wszystkie towary sprzedane członkom oraz produkty rolnicze skupione od członków-producentów, a więc od rolników, zachęcają spółdzielnie do przeprowadzenia dalszego podziału grup towarowych w symbolach 80 i 83, obejmujących produkty rolnicze, na towary od rolników i towary dla rolników.

Przy czym przy towarach od rolników zgodnie z dotychczasową praktyką dzielimy zakup towarów na zakup od członków i zakup od niečłonków, a sprzedaż ujmujemy łącznie. Natomiast przy towarach dla rolników zakup prowadzimy łącznie, dzieląc sprzedaż na członków i nieczłonków.

Towary od i dla rolników

Ponieważ podział obrotów dla celów podatkowych na towary od rolników i towary dla rolników jest najdalej idący, ten podział musimy zatem w pierwszym rzędzie mieć na uwadze przy zakładaniu i prowadzeniu ksiąg towarowych. Uczynimy na początku praktyczne stwierdzenie, że grupy towarowe 81 i 82 (31 i 32) obejmują tylko tzw. towary dla rolników. Natomiast w grupach 80 i 83 będą występować towary od rolników i towary dla rolników, a więc towary dla których należy obroty członkowskie ustalić przy skupie oraz towary, dla których obroty z członkami ustalać będziemy w sprzedaży.

Przy czym podkreślamy, iż może zachodzić potrzeba prowadzenia dla tego samego gatunku towaru 2 kont jednego jako towaru od rolników, drugiego jako towaru dla rolników. Np. spółdzielnia może skupować słomę od rolników w ramach kontyngentu (słoma nie jest objęta umową ajencyjną między spółdzielniami, a C. U. R.) albo też może sprzedawać członkom i nieczłonkom słomę pochodzenia obcego w drodze pewnego przydziału. Podobny wypadek może zaistnieć ze zbożami siewnymi, bydłem hodowlanym i innymi towarami.

Przy istnieniu obrotów członkowskich danymi towarami zarówno przy skupie jak przy sprzedaży należy wybrać ten podział, który przyniesie w rezultacie największy procent obrotów członkowskich, a co za tym idzie większe ulgi podatkowe.

Prowadzenie ksiąg względnie kartotek towarowych

Księgi towarowe względnie towarowe karty kontowe obejmują kolumnę przeznaczoną na obroty ilościowe oraz kolumny przeznaczone na obroty wartościowe.

Na kartach kontowych przy księgowości przebitkowej kolumny te są już opisane; inaczej dla towarów od rolników, a inaczej dla towarów dla rolników.

W wiązanych księgach towarowych nieopisane wartościowe rubryki należy zaopatrzyć w odpowiednie napisy. Np. dla słomy kupowanej przeważnie u rolników:

Nazwa towaru: SŁOMA Symbol $\frac{30801}{80801}$

Data	Dowód	Treść	Ilość	Kupno u członków		Kupno u nieczłonków		Sprzedaż	
				W-n	Ma	W-n	Ma	W-n	Ma

Zaś dla słomy kupionej np. w C. U. R. a sprzedawanej członkom i nieczłonkom:

Nazwa towaru: SŁOMA (dla roln.) Symbol $\frac{30801}{80801}$

Data	Dowód	Treść	Ilość	Kupno		Sprzedaż członkom		Sprzedaż nieczłonkom	
				W-n	Ma	W-n	Ma	W-n	Ma

(Przy sposobności wyjaśniamy, iż dodatkowe kolumny ilościowe w księgach towarowych przeznaczone są dla różnych odmian tego samego towaru. Np. spółdzielnia handlująca węglem obroty wartościowe wykazuje łącznie, natomiast dla celów wewnętrznej kontroli oraz celów statystycznych, prowadzi ilościową ewidencję węgla w/g asortymentu, jak np. kostka I, kostka II, orzech itd. w oddzielnych kolumnach).

W ks. towarowej lub na kartach kontowych otwieramy najpierw konta dla towarów dla rolników, idąc kolejno w/g grup podanych w planie kont, a więc np. otrąb pszennych, otrąb żytnich, otrąb owsianych, mąki pszennej, żytniej, jęczmiennej, słomy, nawozów sztucznych, żelaza artykułów spożywczych, bydła, jaj wreszcie wyrobów własnych.

Następnie, również w/g kolejności przewidzianej planem kont, otwieramy konta dla towarów od rolników z gr. 80 i 83 (30 i 33) a więc np. rzepak, żyto siewne, ziemniaki, słoma, bydło itd. W wypadku gdy kupno (Kl 3) i sprzedaż (Kl 8) prowadzone są na oddzielnych kartotekach to oczywiście taka sama zasada kolejności obowiązuje analogicznie przy sprzedaży jak przy zakupie.

Prowadzenie księgi kontroli kont towarowych

Przy obecnym sposobie prowadzenia rachunkowości i sporządzaniu sprawozdań księga kontroli kont towarowych ma nam dostarczyć danych do zestawienia bilansu surowego i sprawozdania miesięcznego; ponadto przy księgowości tabelarycznej (amerykańskiej) księga kon-

Towary dla rolników · Miesiąc sierpień 1943 r.

Symbol konta	Nazwa towaru	Ilość		Kl. 3 — Kupno		Kl. 8 — Sprzedaż			
						członkom		nieczłonkom	
		Przychód zł	Rozchód zł	Winien zł	Ma zł	Winien zł	Ma zł	Winien zł	Ma zł
301	**Pasze treściwe**								
30100	Otręby pszenne	2 000	900	1 200	—	—	400	—	250
30101	Otręby żytnie	5 300	4 500	2 600	—	—	1 700	500	1 200
30103	Otręby jęczmienne	15 000	18 400	7 500	250	—	5 200	400	6 300
30130	Melasa	650	6 000	—	—	800	4 200	—	3 000
		22 950	29 800	11 300	250	800	11 500	900	10 750
302	**Nasiona**								
30200	Pszenica siewna	30 000	27 000	14 000	—	—	12 000	—	2 500
30202	Jęczmień siewny	15 000	—	6 500	—	—	—	—	—
30203	Owies siewny	—	—	—	—	—	—	—	—
30214	Łubin	8 500	4 000	4 200	—	280	2 300	—	800
		53 500	31 000	24 700	—	280	14 300	—	3 300
304	**Przetwory młynarskie**								
30400	Mąka pszenna	—	1 200	—	—	—	450	—	280
30401	Mąka żytnia	—	—	—	—	—	—	—	—
30402	Mąka jęczmienna	15 300	32 000	4 550	2 600	—	3 200	420	5 800
		15 300	33 200	4 550	2 600	—	3 650	420	6 080
308	**Siano, słoma**								
30801	Słoma	35 000	26 000	4 200	—	—	3 200	—	1 340
310	**Nawozy sztuczne**								
31000	Saletra	15 000	28 000	17 200	—	—	18 000	—	14 500
31040	Superfosfat	—	6 000	—	—	—	1 400	—	900
31040	Tomasyna	29 400	800	8 300	350	—	—	—	—
31060	Wapno	30 600	24 000	1 860	—	—	1 200	160	1 600
		75 000	58 800	27 360	350	—	20 600	160	17 000
311	**Materiały opałowe i pędne**								
31100	Węgiel	73 500	60 000	4 200	180	230	2 300	700	2 900
31120	Koks	500	—	—	—	45	—	—	—
31140	Torf	—	—	—	—	—	—	—	—
31160	Materiały Diesela	—	—	—	—	—	—	—	—
31160	Nafta	6 000	—	480	—	—	—	—	—
31182	Świece	20 000	13 000	1 850	—	60	1 200	—	350
		—	—	6 530	180	335	3 500	700	3 250
320	**Cukier**								
320000	Cukier spożywczy	14 960	12 300	2 240	—	160	1 900	—	760
320001	Cukier przemysłowy	44 700	10 000	7 710	1 720	—	—	—	—
		59 660	22 300	9 950	1 720	160	1 900	—	760
323	**Towary monopolowe**								
32310	Wódka	12 300	13 100	12 200	—	970	107 000	—	6 000
323300	Egipskie	10 000	2 000	1 140	240	—	—	—	—
323301	Sporty	—	—	—	—	—	—	—	—
323302	Junaki	30 000	15 000	8 600	—	—	420	—	30
32331	Tytoń	600	240	238	—	—	76	—	82
		—	—	24 178	240	970	107 496	—	6 112
335	**Mleko i przetwory mleczne**								
33300	Masło	600	500	3 600	—	—	1 500	—	1 800
33301	Masło topione	800	300	6 800	—	—	1 800	—	900
		1 400	800	10 400	—	—	3 300	—	2 700
335	**Jaja, drób, miód**								
33530	Miód pszczelny	3 200	2 000	12 800	—	—	—	—	6 600
33570	Cukier za jaja	5 100	3 500	7 650	—	—	3 425	155	2 355
33572	Cukier za miód	—	5 200	—	—	—	5 060	—	3 000
		8 300	10 700	20 450	—	—	8 485	155	11 955
	Obroty towarami dla rolników .	—	—	143 618	5 340	2 545	174 731	2 335	61 907

troli kont towarowych służy do uzgodnienia szczegółowych ksiąg towarowych z rachunkami dziennika — głównej.

Powołując się na to co poprzednio powiedzieliśmy o prowadzeniu kont towarowych, podamy obecnie przykład zaprowadzenia księgi kontroli kont.

Nazwane powyżej sumy obrotowe towarami dla rolników otrzymujemy przez dodanie obrotów z poszczególnych grup towarowych (np. 301, 302, 310, 311, 320 itd.).

Celowe jest ponadto przeprowadzić jeszcze sumowane pośrednie dla danej grupy kont, a więc np. celem ustalenia obrotów towarami dla rolników w grupie kont 30 dodać do siebie ustalone poprzednio obroty na kontach 301, 302 aż do 309.

Dla ułatwienia przy zbieraniu sum, dobrze jest sumy subkont wypisywać kolorowym atramentem.

Towary dla rolników **Miesiąc sierpień 1943 r.**

Symbol konta	Nazwa towaru	Ilość		Zakup				Sprzedaż	
				u członków		u nieczłonków			
		Przychód	Rozchód	Winien	Ma	Winien	Ma	Winien	Ma
308	**Siano, słoma**	zł	zł	zł	zł	zł	zł	zł	zł
30800	Siano	38 000	10 000	8 440	—	1 960	—	—	4 000
30801	Słoma	3 000	500	240	40	—	—	—	—
		41 000	10 500	8 680	40	1 960	—	—	4 000
309	**Jarzyny, owoce**								
30930	Ogórki	12 500	8 000	380	—	—	—	30	440
	Rabarbar	6 000	—	225	—	—	—	—	—
		18 000	8 000	605	—	—	—	30	440
332	**Zwierzęce produkty**								
33200	Włosie końskie	850	630	5 600	420	2 450	—	—	5 800
33280	Wełna	1 200	—	9 300	—	7 800	—	—	—
		2 050	630	14 900	420	10 250	—	—	5 800
335	**Jaja, drób**								
33500	Jaja świeże	14 000	7 200	680	—	350	—	—	560
	Obroty towarami od rolników .	—	24 000	24 865	460	12 560	—	30	10 800

Do grupowania towarów od rolników odnoszą się te same uwagi, które podano odnośnie towarów dla rolników.

W spółdzielniach rejonowych, prowadzących księgowość amerykańską, w księdze kontroli kont towarowych celem uzgodnienia obrotów w dzienniku-głównej na koncie towarów dla rolników potrzebne jest sporządzenie następującego zestawienia:

Symbol konta	Nazwa towaru	Ilość		Kupno		Sprzedaż			
						członkom		nieczłonkom	
		Przychód	Rozchód	Winien	Ma	Winien	Ma	Winien	Ma
30, 31		zł	zł	zł	zł	zł	zł	zł	zł
32, 33	Towary dla rolników	—	—	143 618	5 340	2 545	174 731	2 335	61 907
84	Sklepy	—	—	26 500	3 200	—	17 400	—	13 200
88	Wyroby własne	—	—	—	—	550	8 000	720	7 000
38	Materiały	—	—	10 000	7 500	—	—	—	—
	Suma dziennika-głównej	—	—	180 118	16 040	3 095	200 131	3 055	82 107

W spółdzielniach, w których księgowi nie posługują się przy dodawaniu ani maszynami ani liczydłami wskazane jest wpisać na końcu księgi kontroli kont towarowych dodatkowe zestawienie celem połączenia obrotów towarami dla rolników i towarami od rolników.

W zestawieniu tym dla kont grupy 30 i 33 występujących jako towary od rolników i dla rolników należy zostawić 2 linie oraz jedną wolną linię na sumę.

Tak sporządzone zestawienie ułatwi wypełnienie p. 3. sprawozdania miesięcznego oraz ułatwi ustalenie sum obrotowych na rachunkach towarowych do bilansu surowego.

Kontrolę obrotów towarami ajencyjnymi i komisowymi prowadzi się podobnie jak kontrolę obrotów towarami własnymi.

Uwagi ogólne

W spółdzielniach mających księgowość przebitkową i prowadzących dziennik ogólny, na którym księguje się tylko obroty z raportów i to obroty zgrupowane już uprzednio w/g rubryk bilansu surowego obroty do bilansu surowego uzyskuje się bezpośrednio z kart kontowych zbiorczych tego dziennika.

Z tak prowadzonych kart zbiorczych dziennika „O" wpisuje się również co miesiąc obroty do tabelarycznej „zbiorówki" obrotów miesięcznych.

Przy innym sposobie grupowania obrotów w księgowości przebitkowej przed wpisaniem obrotów do zbiorówki wzoru amerykańskiego trzeba uprzednio wykonać dodatkowe prace przy grupowaniu kont.

Salda do bilansu surowego uzyskuje się jak poprzednio powiedziano z ksiąg kontroli kont.

W spółdzielniach prowadzących księgowość tabelaryczną, amerykańską, wobec niezgodności rachunków dziennika-głównej z rachunkami bilansu surowego, obroty i salda do bilansu otrzymać mamy z ksiąg kontroli kont.

Przy obecnie zalecanym sposobie prowadzenia w księgach kontroli kont obrotów miesięcznych wskazane jest, aby i te ostatnie spółdzielnie nabyły amerykańską-zbiorówkę obrotów miesięcznych, mającą rubryki zgodne z rachunkami bilansu surowego.

Zbiorówkę tę mogą spółdzielnie zastąpić przez wpisanie na koncie księgi kontroli kont osobowych i rzeczowych zestawienie obrotów ułożonego w/g rachunków bilansu surowego. Do zestawienia tego do kolumny obroty wpiszemy obroty za ostatni miesiąc (w lipcu obroty z bilansem otwarcia) do kolumny salda łączne obroty od początku roku. W ten sposób uzyskamy dane do wypełnienia w bilansie surowym kolumny obroty z bilansem otwarcia od początku roku.

O uzyskaniu do tegoż bilansu potrzebnych obrotów miesięcznych i sald rocznych mówiliśmy poprzednio. **J. Gajda**

DZIAŁ KREDYTOWY

Gotówka czy konto oszczędnościowe?

Czasy wojenne przynoszą ze sobą zazwyczaj zwiększenie obiegu banknotowego.

Pochodzi to stąd, że państwo prowadzące wojnę posiada zwiększone zapotrzebowanie kredytowe, dla opłacenia swych nadzwyczajnych wydatków.

Dalej stoi ten fakt w przyczynowym związku — też w krajach nie objętych wojną — z równoczesnym niezmniejszonym a nawet powiększonym dochodzie, co powoduje uszczuplenie zapasów towarowych i wywołuje nadmiar środków gotówkowych, wiszących poniekąd w powietrzu i nie znajdujących nigdzie celowej inwestycji towarowej.

Ale zaspokojenie państwowych zapotrzebowań kredytowych przy pomocy dodatkowych środków pieniężnych, wyraża się nie tyle w postaci banknotowej, jak raczej w formie bezgotówkowego obrotu — ponieważ państwo opłaca swych dostawców przeważnie bezgotówkowo, w drodze przekazowej.

Zatem państwowa działalność pieniężna przynosi ze sobą w pierwszej linii zwiększenie pieniężnej objętości bankowej.

Natomiast znajduje się istotny stan obiegu bankowego w ścisłym związku z zapotrzebowaniem kasowym ogólnej gospodarki oraz z prywatnymi nawykami tesaurowania pieniądza przez dane społeczeństwo.

Naród, który się przyzwyczaił ciułać swe nadwyżki gotówkowe „w pończosze“ — i to z braku odpowiednich instytucyj oszczędnościowych — nie zdobędzie się też w czasach zwiększonych obiegów pieniężnych na powierzenie swych płynnych środków instytucjom oszczędnościowym.

Tymczasem staje się takie oddanie płynnych środków pieniężnych — leżących odłogiem, do rąk kas oszczędnościowych — koniecznością, albowiem inaczej zostaje nadmiar zdolności nabywczej odciągnięty z ogólnego obiegu i uwięziony na krótszy lub dłuższy czas.

Ale nie tylko „ciułanie“ ludowe wyraża się w zwiększonym obiegu banknotowym.

Tak samo, jak w czasach pokojowych zwiększa się, w sposób n a t u r a l n y, obieg gotówkowy — dzięki zwiększonej objętości gospodarczej i wskutek zwiększonych dochodów społecznych — tak samo może zwiększony obieg banknotów pochodzić z przyczyn nienaturalnych, jeżeli w czasach wojennych szybkość obrotowa pieniądza się cofa, wskutek szczupłości towarowej, co powoduje nadmiar popytu — oraz jeżeli wskutek kupna i sprzedaży paskowej — obracanej wyłącznie gotówkowo — obroty bezgotówkowe się cofają. Poza tym dochodzi w czasach wojennych jeszcze ten fakt, że wskutek spieniężenia używanych a normalnie niesprzedawalnych przedmiotów po cenach wygórowanych, zbyt wiele gotówki gromadzi się w poszczególnych rękach — przy czym równocześnie pokojowe oprocentowanie oszczędnościowe doznaje wiele niższego docenienia.

Nareszcie spowodowała sama wojna szeroką mobilizację poszczególnych jednostek w sensie „stałego pogotowia handlowego“ i stąd fałszywe pojęcie potrzeby stałej gotowości „gotówkowej“. Prowadzi to do wzmożonego trzymania środków kasowych, aż do ciułania i gromadzenia tesauryzacyjnego. Ale właśnie ta troska o stałe dysponowanie zwiększonymi środkami gotówkowymi jest całkiem iluzoryczną lub bezpodstawową. Jest bowiem finansowo zupełnie obojętne, czy nadwyżki pieniężne, z kół gospodarki pojedyńczej, ulokowane są w banknotach, czy też w kontach oszczędnościowych. Wszystkie obiegowe banknoty świata są przecież oparte w pierwszej linii na państwowych obligacjach kredytowych —, zatem każde powiększenie obiegu banknotowego działa w interesie finansów państwowych nie mniej niż powiększenie wkładów oszczędnościowych i bankowych.

Dla człowieka prywatnego jednak nie może być obojętna kwestia: gromadzenia banknotów w ręku ciułacza zamiast na koncie kasy oszczędnościowej.

Już przy powierzchownym zastanowieniu się, przemawia za oszczędzaniem kasowym sam fakt, że konto kasowe daje te same możliwości obrotowe, co gotówka. Zarazem daje kasa w czasie zastoju gotówkowego oprocentowanie — nie mówiąc już o decydującym argumencie bezpieczeństwa dla pieniądza zdeponowanego w kasie oszczędnościowej. Podczas gdy — zwłaszcza w czasach wojennych — gotówka w domu lub w kieszeni stale jest w niebezpieczeństwie utraty przez zgubienie, kradzież, ogień lub rabunek — odpowiada za pieniądz oszczędnościowy publiczna instytucja.

Czyż nie jest całkiem oczywiste, że najłatwiej zabezpieczyć się przed ryzykiem wojennym przez oddanie nadwyżki gotówkowej w ręce s p ó ł d z i e l c z e j k a s y oszczędnościowej lub innej instytucji bankowej z możliwością dysponowania tą gotówką w każdej chwili?

Czasem słyszy się zdanie, że lepiej w takich czasach, jak dziś, każdy wolny grosz ulokować w przedmiotach gospodarczych, choćby były przepłacane a nawet niepraktyczne i nieużywalne. Ale taki punkt widzenia jest tak nierozsądny, że nie wymaga dyskusji.

Niemniej niesłuszne jest twierdzenie, że siła nabywcza, zahamowana w środkach oszczędnościowo-kasowych — jeżeli w czasie pokojowym pójdzie w ruch (w porównaniu z obecnie przymusowo zahamowanym pokryciem zapotrzebowania) — że to spowoduje potem nadmierne nakręcenie gospodarstwa i wywoła niczym nie zahamowaną inflację cen.

Takie obawy mogą mieć uzasadnienie w krajach, nie posiadających uregulowanego rynku cen.

Dla nas jednak nie może ulegać wątpliwości, że państwo tak długo utrzyma kontrolę cen i produkcji przy pomocy ogólnego ekonomiczno-politycznego programu — aż nastąpią znośne stosunki pomiędzy podażą pieniądza i towaru — szczególnie gdy chodzi o planowe kierownictwo pieniężnej nadwyżki gotówkowej.

Powyższe rozważania mogą na nas wpłynąć, byśmy zamiast niebezpiecznego i bezużytecznego ciułania gotówki — albo zamiast bezsensowej ucieczki od pieniądza do przepłaconych i niedoskonałych towarów magazynowych — gromadzenie gotówki uskuteczniali, w zwiększonej mierze aniżeli dotychczas, w ramach kont kas oszczędnościowych — by po skończeniu wojny mieć od razu do dyspozycji odpowiednie fundusze do zakupu tanich i celowych dóbr gospodarczych.

Obrót bezgotówkowy

Istnienie obrotu bezgotówkowego w krajach stojących na pewnym poziomie rozwoju gospodarczego jest wynikiem takiej samej potrzeby, wyrosłej z samego życia, jak było nim w swoim czasie zastosowanie pieniądza w miejsce dotychczasowej wymiany towaru za towar, z tym, że obrót bezgotówkowy stanowi następną, wyższą fazę rozwojową w stosunku do obrotu gotówkowego, wnosząc z jednej strony nowe udogodnienia do życia gospodarczego, z drugiej jednak wymagając dla swego istnienia bardziej udoskonalonych urządzeń gospodarczych, w szczególności odpowiednio zorganizowanego aparatu bankowego.

Fakt, że w tym samym banku posiadają swe konta osoby, pozostające ze sobą w stosunkach gospodarczych, z których co pewien czas powstają wzajemne wierzytelności i zobowiązania, musiał narzucić jako logiczną konsekwencję likwidację tych wzajemnych należności w drodze dokonania odpowiednich przelewów z jednego konta na drugie. Dalej — nawet w tym wypadku, kiedy wierzyciel nie miał swego konta w banku, wypłata nie musiała nastąpić w gotówce, wystarczało wręczenie czeku, stanowiącego dowód wierzytelności wystawcy w stosunku do banku, przy czym czek mógł zastępować pieniądz w całym szeregu obrotów, zanim nie został przedłożony w kasie banku do wypłaty.

W miarę zacieśniania się stosunków pomiędzy instytucjami bankowymi, można było zasadę dokonywania przelewów z konta na konto w ramach tej samej

instytucji rozszerzyć również na inne instytucje, dając tym samym swemu klientowi możność przelania należności ze swego konta na rzecz wierzyciela, mającego swe konto w innym banku, bądź też nawet wypłaty gotówkowej zamiejscowemu wierzycielowi, nie posiadającemu konta w żadnym banku, poprzez bank miejscowo jemu właściwy.

Nie chodzi nam tutaj o formę dokumentu, na podstawie którego dana operacja bezgotówkowa następuje. Obojętne czy jest to czek zwykły (niekiedy zwany kasowym), najczęściej opiewający na okaziciela, uprawniający tego ostatniego do podjęcia odnośnej kwoty w gotówce, czy też czek przelewowy, przy pomocy którego dokonywa się przelewów ze swego konta na konta inne, czy też przekaz bankowy wzgl. czek przekazowy służący do wypłaty gotówkowej z konta osobie trzeciej, czy wreszcie zwykłe polecenie dokonania przelewu lub wypłaty, bez zachowania jakiejś specjalnej formy — istotnym dla obrotu bezgotówkowego jest fakt, że dana transakcja następuje całkowicie lub częściowo bez użycia gotówki przez wręczenie zastępczego środka płatniczego, jakim jest czek, względnie przez odpisanie odnośnej kwoty z jednego konta oraz dopisanie jej na koncie innym.

Dalej — istotnymi są korzyści, jakie stosowanie obrotu bezgotówkowego za sobą przynosi.

Z punktu widzenia ogólno-gospodarczego obrót bezgotówkowy stanowi uzupełnienie obrotu pieniężnego. Ma to znaczenie szczególnie w okresach t. zw. drożyzny pieniądza, kiedy ilość środków pieniężnych, znajdujących się w obiegu, jest za mała w stosunku do ich zapotrzebowania wynikłego z ożywienia się życia gospodarczego. Większe zastosowanie obrotu bezgotówkowego pozwala w takich okresach zapełnić w pewnej mierze lukę, wywołaną brakiem pieniądza dla celów obrotowych.

Dla korzystającego z obrotu bezgotówkowego oznacza on zwiększone: wygodę i bezpieczeństwo. Bank wypełnia wszelkie zlecenia wypłaty czy też przelewu, dane mu przez klienta, oraz inkasuje wszelkie na jego konto dokonane wpłaty, powiadamiając go o każdorazowej zmianie stanu konta. Klient unika niebezpieczeństwa zagubienia, bądź też kradzieży pieniędzy, które w przeciwnym razie zmuszony jest przesłać pocztą względnie doręczyć bezpośrednio osobie trzeciej. Uniknięcie tego ryzyka ma dla klienta tym większe znaczenie, im większa suma wchodzi tutaj w grę.

Pobierana przez bank z tego tytułu minimalna prowizja nie pozostaje w żadnym stosunku do wymienionych wyżej korzyści.

Wreszcie i dla samej instytucji bankowej, w naszym przypadku spółdzielni kredytowej, obrót bezgotówkowy nie jest bez stron dodatnich. Spółdzielnia nie jest zmuszona utrzymać tak wysokiego pogotowia płatniczego, jak to ma miejsce przy wypłatach w gotówce. W konsekwencji — fundusze w ten sposób wyciągnięte z bieżącego obrotu, można zużyć na cele inne, przynoszące spółdzielni dochód.

Oczywiście obrót bezgotówkowy nie wszędzie jest do pomyślenia. Dla swego istnienia wymaga on dwóch zasadniczych warunków. Jeden tkwi w samej organizacji spółdzielni, drugi poza nią.

Po pierwsze spółdzielnia kredytowa musi posiadać odpowiedni, stale zatrudniony personel. Wyłączone z natury rzeczy są tutaj wiejskie Kasy Stefczyka, czynne raz czy dwa razy w tygodniu, którymi zawiadują pełniący swe czynności honorowo, otrzymujący jedynie ekwiwalent za stratę czasu, członkowie zarządu.

Po drugie środowisko gospodarcze, w którym znajduje się spółdzielnia kredytowa, musi stać na pewnym poziomie rozwoju gospodarczego. Innymi słowy — osoby, mające swe konta w spółdzielni kredytowej, muszą łączyć między sobą względnie z osobami czy firmami zamiejscowymi jakieś bardziej ożywione stosunki gospodarcze, które by stanowiły podstawę dla przeprowadzania wzajemnych rozrachunków. Z tego też powodu nadającymi się do prowadzenia operacyj bezgotówkowych, przelewowych i przekazowych, są w zasadzie tylko spółdzielnie kredytowe, położone w środowiskach miejskich, i to raczej większych.

Wypowiedziana wyżej zasada dopuszcza w pewnej mierze wyjątki. I tak np. znane są wypadki, kiedy spółdzielnia mleczarska w małym miasteczku korzysta z usług miejscowej spółdzielni kredytowej, która dokonuje przelewów z konta spółdzielni mleczarskiej na rzecz jej dostawców z tytułu dostarczonego mleka.

Kto wie, czy stwierdzona w powyższym wypadku praktyka nie mogłaby znaleźć z pożytkiem bardziej powszechnego zastosowania.

Na podkreślenie zasługiwałaby dalej potrzeba współpracy na tym polu spółdzielni rolniczo-handlowych ze spółdzielniami kredytowymi, tym bardziej wskazana z uwagi na wspólne zasady społecznego gospodarowania. Niestety w praktyce współpracy tej się nie widzi. W miejsce jej spotyka się współpracę spółdzielni rolniczo-handlowych z miejscowymi kasami komunalnymi, uzasadnioną w pewnej mierze tym, że spółdzielnie rolniczo-handlowe w dzisiejszej fazie ich rozwoju są niejednokrotnie zbyt dużymi przedsiębiorstwami, aby wymagania ich mogły zaspokoić miejscowe spółdzielnie kredytowe. Tak więc np. kasy komunalne są w stanie udzielać im w rachunku bieżącym kredytu w wysokości kilkunastu tysięcy złotych, co dla spółdzielni kredytowej jest z reguły niewykonalne.

Rzecz zrozumiała — współpraca spółdzielni kredytowych ze spółdzielniami innego typu w zakresie obrotu bezgotówkowego nie wyczerpuje w żadnym razie omawianego zagadnienia. Obowiązkiem spółdzielni kredytowej jest jak najszerzej pomyślana propaganda tego właśnie sposobu likwidacji wzajemnych należności, propaganda rozumna, która wskazywałaby klientowi na niezaprzeczone korzyści i udogodnienia, jakie korzystanie z obrotu bezgotówkowego jemu przynosi.

Kontrola kasy

Uważając zasadnicze zarządzenia, odnoszące się do Spółdzielni kredytowych za znane — powtarzamy poniżej wywody, odnoszące się do zagadnienia kontrolowania kas.

Wszelkie spółdzielnie — bez względu na rodzaj przedsiębiorstwa — w myśl art. 4 ustawy o spółdzielniach uważane są za handlujących (kupców) w zrozumieniu prawa handlowego. A ponieważ kodeks handlowy zobowiązuje każdego kupca rejestrowego do prowadzenia księgowości według zasad prawidłowej rachunkowości kupieckiej — stąd też i na spółdzielniach ciąży obowiązek prowadzenia księgowości. Zarówno kodeks handlowy jak i ustawa o spółdzielniach ogranicza się do skąpych przepisów — powiedzmy ramowych — w tej dziedzinie, pozostawiając spółdzielniom zupełnie swobodny wybór metody księgowania. Zrozumiałe jest więc, że kasowość, stanowiąca jeden tylko dział całej rachunkowości — nie mogła być przedmiotem szczegółowego omówienia ani w kodeksie handlowym ani też w ustawie o spółdzielniach. Jak jednak ten dział jest ważny i jakiej ostrożności wymaga dowodzą tego wskazania Stefczyka odnośnie czynności kasowych. „Szczególnej skrupulatności — mówi Stefczyk — wymaga załatwianie każdej czynności kasowej. Musi być bezwarunkowo przestrzeganą zasada, że przyjmowanie, wypłacanie i przechowywanie gotówki oraz innych wartości (efektów), należących do Spółki, dokonywa się zawsze przez obu zawiadowców kasy, wspólnie i solidarnie odpowiedzialnych za kasę Spółki. Żaden z nich bez wiedzy drugiego nie może przyjąć do kasy ani wydać z kasy gotówki. Podwójnie też muszą być prowadzone zapiski kasowe, raz w asygnatariuszu przez jednego zawiadowcę, a drugi raz w Dzienniku kasowym przez drugiego zawiadowcę; każdy zaś swoje zapiski ma pod swoim zamknięciem przechowywać, podczas gdy gotówka i inne wartości (papiery wartościowe itp. z kaucyj, zastawów itd.) pozostają pod podwójnym zamknięciem obu zawiadowców. Obaj też kwitują wpłaty i wypłaty w książeczkach stron (udziałowych, pożyczkowych i wkładkowych). Po każdym urzędowaniu kasowym należy wspólnie sprawdzić gotówkę w ten sposób, że każdy z zawiadowców zsumuje sam swoje zapiski, sumy swoje porówna z sumami drugiego zawiadowcy, obejmie sumę rozchodów od sumy przychodów, a obaj wynikającą z rachunku gotówkę przeliczają i wspólnie zamykają". Słowa te pisał Stefczyk kilkadziesiąt lat temu. Wiele uległo zmianie, księgowość została uproszczona, nie zmienił się jednak pogląd ani praktyków, ani teoretyków na potrzebę skrupulatnego prowadzenia kontroli kasy. Stąd też we wszelkich podręcznikach rachunkowości bądź wydawanych, bądź zalecanych przez związki, podkreśla się zawsze dobitnie konieczność oddzielenia funkcyj skarbnika (ka-

sjera) i rachmistrza (księgowego). Wieloletnie bowiem doświadczenie wykazało, że należyta kontrola kasy może być jedynie wtedy skuteczna, jeśli gotówką zarządza i jest za nią odpowiedzialna osoba nie prowadząca równocześnie całej księgowości. Zrozumiałe jest, że osoba zarządzająca gotówką, a więc skarbnik, nie może się ograniczać do przyjmowania i wydawania pieniędzy. Musi zostawić z tych swoich czynności ślady na papierze, mówiąc innymi słowami musi mieć dowody zarówno na wpłaty jak i wypłaty. Są to dowody, stanowiące podstawę do księgowania dla rachmistrza i skarbnika. Skarbnik bowiem, zgodnie z przyjętym od wielu lat zwyczajem prowadzi tzw. księgę kasową, która jest odzwierciadleniem obrotu gotówkowego spółdzielni każdego dnia. Zanim przejdziemy do omówienia księgi kasowej poświęcimy nieco uwagi wspomnianym dowodom. One bowiem stanowią podstawę do księgowania i bez nich zarówno księga kasowa jak i inne księgi nie przedstawiają żadnej wartości. Co to są za dowody? Przy wpływie gotówki będą to kwity bloczku zw. kwitariuszami czy asygnariuszami, a więc swojego rodzaju książeczki oprawionej. Chodzi bowiem o łatwość przechowywania pokwitowań. Przy używaniu kwitariusza daje się to łatwo uskutecznić, gdyż grzbiet każdego pokwitowania (rachunku) przyjętej przez skarbnika gotówki pozostaje w tzw. grzbiecie kwitariusza. Z uwagi na treść kwitu, która nie powinna się niczym różnić od pozostającego grzbietu pożądane jest używanie bloczków, w których kwity nie leżą obok siebie, lecz pod grzbietem. Treść więc wypisywana jest przez kalkę raz jeden na grzbiecie, dając ekonomię czasu i pracy z równoczesną gwarancją jednak owej treści zarówno grzbietu (zostającego w spółdzielni w dowodach) jak i kwitu, wydanego interesantowi. Jasne jest, że kwitariusz musi być ponumerowany numerami kolejnymi. Numerację należy zacząć od 1-go z początkiem nowego roku. Następny kwitariusz otrzymuje numerację kolejną. Jak już wyżej wspomnieliśmy grzbiet kwitariusza stanowi dowód przyjętej przez skarbnika gotówki. Musi więc on w swej treści zawierać nie tylko sumę lecz kto tę gotówkę wpłacił, z jakiego tytułu oraz kiedy wpłata została uskuteczniona. Ponadto nazwisko osoby przyjmującej gotówkę, a więc skarbnika. Jasne jest, że skarbnik musi wszelkie wpływy gotówkowe przeciągać przez jeden kwitariusz. Nie wolno mu wystawiać innych pokwitowań, poza kwitariuszem, gdyż to wprowadza nieporządek w dowodach.

Przy wypłatach gotówkowych będziemy mieli do czynienia już z bardziej urozmaiconymi dowodami. Mogą to bowiem być rachunki na dostarczone towary bądź różne pokwitowania osób, którym została gotówka wypłacona. Jasne jest, że wypłaty gotówkowe powinny być udokumentowane nie mniej skrupulatnie jak wpłaty. A może nawet skrupulatniej. Niewątpliwie bowiem łatwiej jest skarbnikowi wytłumaczyć się z superaty kasowej niż udowodnić wypłatę, na którą brak jest pokwitowania. Może się bowiem zdarzyć, że przy dużych i częstych obrotach skarbnik, nie otrzymawszy pokwitowania zaraz, zapomni komu daną kwotę i kiedy wypłacił, pamiętając nawet komu wypłacił po czasie nie może takiego pokwitowania uzyskać z tych czy innych względów.

Zrozumiałe jest, że wszelkie rachunki i pokwitowania na wypłaconą gotówkę należy numerować, począwszy od 1-go z początkiem roku, i przechowywać je starannie w jakiejś teczce, czy segregatorze, w lokalu spółdzielni, a nie w kieszeni skarbnika. Rachunki te bowiem i pokwitowania różne stanowią, wraz z grzbietami kwitariusza wpływów, dowody księgowania zarówno dla rachmistrza jak i skarbnika, prowadzącego ks. kasową. Księga kasowa bowiem jak to wyżej powiedzieliśmy, jest odzwierciedleniem obrotu gotówkowego spółdzielni każdego dnia, miesiąca, wreszcie całego roku. Ażeby tę rolę spełniała musi być w niej uwidoczniony każdy wpływ i wypływ gotówki. Prowadzenie jej, dzięki ustalonym wzorom nie nasuwa specjalnych trudności. Nie będziemy opisywali jej wyglądu, zaznaczając jedynie, że do ks. kasowej wpisuje się wpływy i wydatki rzeczywiste. Jeśli więc np. skarbnik otrzymał rachunek za towary na 1000 zł, ale zapłacił tylko 600 zł, to nie wolno mu w ks. kasowej rozchodować 1000 zł lecz kwotę istotnie wypłaconą tj. w naszym przypadku 600 zł. To samo dotyczy wpływów. Nie wolno skarbnikowi wpisywać do ks. kasowej kwoty, która ma czy powinna wpłynąć, lecz tylko tę kwotę, którą istotnie otrzymał. Dowodami, na podstawie których dokonywane są omówione wyżej grzbiety kwitariusza wpływów i rachunki i pokwitowania wypłat gotówkowych. Dowody te łącznie z księgą kasową stanowią kontrolę kasy, one bowiem każdej chwili mogą odpowiedzieć na pytanie ile gotówki w kasie powinno się znajdować. Zrozumiałe jest, że omyłki, nawet przy największej skrupulatności są możliwe. Dlatego też skarbnik, we własnym dobrze zrozumianym interesie powinien przynajmniej raz na tydzień wyprowadzać saldo w książce kasowej i porównywać je z faktycznym stanem gotówki. Gdy jest ono niezgodne szukać omyłki. Im częściej to porównanie jest robione tym znalezienie omyłki jest łatwiejsze. Największą gwarancją uniknięcia względnie znalezienia powstałej ewentualnie omyłki jest: 1. przyjmowanie i wypłacanie gotówki na podstawie dowodów, 2. należyte przechowywanie tych dowodów i wciąganie ich do księgi kasowej, 3. częste uzgadnianie gotówki z saldem ks. kasowej, 4. przechowywanie gotówki w kasetce w lokalu spółdzielni a nie noszenie jej z prywatnymi pieniędzmi skarbnika, 5. księgowanie przez rachmistrza w ks. Dziennik-Główna rachunku kasy nie na podstawie ks. kasowej, lecz na podstawie poszczególnych dowodów i wreszcie 6. uzgadnianie miesięczne sum ks. kasowej z rachunkiem kasy w ks. Dzienniku-Głównej. Te zasady winny być przez każdego skarbnika każdej spółdzielni ściśle przestrzegane, zarówno z uwagi na interesy spółdzielni jak i na swoje własne. Manca kasowe, o których niemal zawsze dowiadują się osoby trzecie nie wpływają na wzrost zaufania do gospodarki władz, zniechęcają do pracy urzędującego skarbnika, mimo, że on to manco spowodował, odstręczają również w przyszłości innych od zajmowania się kasowością danej spółdzielni. Niesumienny, czy nawet tylko niedbały skarbnik, pokrywszy raz manco kasowe, spowodowane przez swoje niechlujstwo w pracy, przeważnie nie uznaje swojej winy, lecz przypisuje ją wszystkim innym. Nierzadko też opowiadając o swojej stracie znajomym, nie wtajemnicza ich w rodzaj swoich czynności i sposób jej wykonywania, poprzestając na stwierdzeniu, że tyle a tyle dopłacił do kasy, bo tam w spółdzielni tak a tak się dzieje. No i zrozumiałe, że uczynni znajomkowie puszczają sensację dalej i w końcu z uczciwych władz powstają co najmniej oszuści. Nierzadko alarmowany jest związek rewizyjny, który czym prędzej wysyła lustratora. Ten po żmudnych dociekaniach, bo w takich przypadkach księgowość kasowa, a często i cała rachunkowość, jest prowadzona z dużymi zaległościami — stwierdza brak dowodów kasowych, przechowywanie gotówki w portfelu skarbnika, słowem postępowanie sprzeczne i z przepisami prawa i przyjętymi od dawna zwyczajami. A co główniejsza, stwierdza winę skarbnika, który wreszcie ją i sam uznaje. Krzywda jednak wyrządzona opinii spółdzielni nie zawsze zostaje wynagrodzona. Łatwiej kogoś oczernić niż go zrehabilitować. Można tego uniknąć całkowicie stosując w pracy skarbnika skrupulatność, terminowość i porządek. Skarbnik bowiem nie może zapominać, że pieniądze spółdzielni są własnością publiczną, że każdej chwili i z każdego grosza musi się wyliczyć. Że dowody przez niego wystawiane na wpływy czy wydatki nie służą dla jego osobistego użytku, lecz są własnością spółdzielni, stanowią nieodłączną część wszystkich ksiąg spółdzielni i zgodnie z art. 52 ustawy o spółdzielniach muszą się zawsze znajdować w lokalu spółdzielni. Nie mogą one być również nikomu wydane, z wyjątkiem żądania sądu, I wreszcie, że dowody te, wraz z pozostałymi księgami spółdzielni powinny być przechowywane przez dziesięć lat (art. 56 kodeksu handlowego). Rzeczą więc skarbnika jest m. i. utrzymywanie dowodów w takim porządku i sporządzanie ich na takim papierze, aby mogły one przejść do archiwum i przeleżeć tam lat dziesięć, zasługując na miano dokumentów a nie świstków papieru.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ w ŚWIECIE



Rozwój rumuńskiej spółdzielczości rolniczej

Rumuńskie spółdzielnie rolnicze rozwijają się w ramach nadzwyczaj dodatnio postępującej organizacji tamtejszego rolnictwa.

By zrozumieć obecny stan spółdzielczości rolniczej i rolniczo-handlowej w Rumunii — o której pisaliśmy już niejednokrotnie — trzeba się zapoznać z bardzo ciekawymi zarządzeniami ogólno organizacyjnymi i ustawowymi rumuńskiego rolnictwa.

Rumuński stan gospodarki rolnej można określić jako półkapitalistyczny, o rolniczo-chłopskim uspołecznieniu.

50 % wartości całej produkcji rolnej idzie na rynek dla wymiany towarowej. Według ostatniego spisu ludności z roku 1941 istniało w Rumunii, bez Besarabii i Bukowiny — 2,3 milionów gospodarstw rolnych — a tylko 170 tysięcy było innych przedsiębiorstw wytwórczych.

Ponad 10 hektarów było zaledwie 5 % własności rolnej — reszta składała się z gospodarstw karłowatych i gospodarstw bez własności ziemskiej. Ten stan rzeczy spowodowany został rozdrobnieniem wielkiej własności ziemskiej po poprzedniej wojnie światowej, wskutek reformy agrarnej i wskutek rozdziału ziemi pomiędzy żołnierzy frontowych.

Do powyższego dochodzi jeszcze fakt, że właśnie karłowate gospodarstwa wykazują bardzo liczne rodziny, które zadawalają się najniższym standartem życiowym.

Przy takim stanie bardzo prymitywnej gospodarki rolnej, pogłębianej w swych ujemnych skutkach niedostatecznymi środkami lokomocji, przy fatalnym stanie dróg — nie może zadziwić fakt, że do niedawna wydajność produkcji rolnej Rumunii była niezadawalająca.

Nic dziwnego więc, że najlepsi patrioci i najdzielniejsi naukowcy widzieli i widzą całą przyszłość Rumunii w odpowiedniej reformie rolnictwa. Wobec tego, że sam nisko stojący chłop rumuński nie umie sobie radzić, musiała nastąpić racjonalna ingerencja państwa.

Tak zwana wolność handlowa i rolna doprowadziła w latach 1931 i 1933 do tak fatalnego kryzysu agrarnego, że już wówczas miarodajne czynniki uznały za niezbędną interwencję państw bezpośrednią lub przy pomocy jak najściślej z rządem współpracujących spółdzielni.

Obecne rządy marszałka Antonescu rozpoczęły się od razu od szeroko zakrojonego planu reorganizacji rolniczej.

Dla intensyfikacji rozmaitych działów rolniczej produkcji opracowano w latach 1940/41 10-cio letni plan rolniczy.

W ramach tego planu rozpoczęto od systematycznej polityki inwestycyjnej. Budżety ostatnich dwóch lat wykazują prawie rok rocznie 1/2 miliarda lei dla celów inwestycyj rolnych, — podczas gdy w poprzednich latach te fundusze na takie cele nie przekraczały 50 milionów lei.

W marcu 1941 roku zaprowadzono ponadto rolny obowiązek pracy oraz obowiązek uprawy roli według z góry upracowanego planu.

Zarazem sprowadzono z zagranicy a szczególnie z Niemiec wielką ilość maszyn rolniczych i traktorów. Równocześnie obniżono wydajnie cenę za sztuczne nawozy.

Najważniejszym jednak pociągnięciem w dziedzinie rumuńskiej polityki agrarnej było złączenie poszczególnych gospodarstw karłowatych w wspólnoty pracy w ramach których to wspólnot wiejskich uskuteczniono maszynową pracę rolną w sensie racjonalizacji i intensyfikacji.

Te wspólnoty wiejskie nie są identyczne z równoległymi spółdzielniami. Są one raczej wstępem do takich spółdzielni, mając usposobić niski poziom ludności wiejskiej do późniejszych zadań ściśle już społeczno-gospodarczych w ramach organizacji spółdzielczej.

Na razie idzie wysiłek rządowy w pierwszym rzędzie w kierunku organizacji i wzmocnienia takich wspólnot wiejskich, przy czym te pierwociny spółdzielczości prowadzone są przez fachowców dla tych celów przydzielonych — przy wydajnej pomocy z funduszów publicznych.

Te wspólnoty wiejskie zajmują się obecnie na szeroką skalę melioracją nieużytków oraz zalesieniem obszarów dziś nieużytkowanych.

Dla celów wspólnot wiejskich oddaje rząd rumuński nie tylko sprzęt wojskowy ale też jeńców wojennych.

Wszystkie te prace są ponadto premiowane i dają nadzwyczajne rezultaty. W związku z tymi wspólnotami wiejskimi rozwijają się też doskonale spółdzielnie czysto rolnicze. Przy ich pomocy zamierza rząd zwiększyć wydajność rolniczą o 50 %.

Obliczono, że przy pełnym funkcjonowaniu rolnictwa rumuńskiego, można by pokryć 1/3 dodatkowego zapotrzebowania zbożowego całej Europy. O wysiłkach w Rumunii w kierunku poszczególnej intensyfikacji rolniczej, szczególnie w dziedzinie owocarstwa na cele eksportowe — oraz o kredytowych przedsięwzięciach ogólno-rolniczych i spółdzielczych Rumunii w kierunku poszczególnej intensyfikacji rolniczej, szczególnie w dziedzinie owocarstwa na cele eksportowe — oraz o kredytowych przedsięwzięciach ogólnorolniczych i spółdzielczych Rumunii — podamy ciekawe dane w następnym numerze.

Talkoo, fińska spólnota sąsiedzka

Finlandia, jako kraj wybitnie chłopski posiada od dawien dawna spólnoty obliczone na samopomoc w czasach wojennych. Pośród chłopstwa fińskiego panuje jeszcze głębokie starodawne poczucie niezłomnej spólnoty, która czyni obowiązkiem pomagać sąsiadowi w chwilach ciężkich, szczególnie wojennych.

Tego rodzaju spólnota wiejska nazywa się Talkoo a jej współpraca oparta jest na zupełnej dobrowolności, jako rozumiejąca się sama przez się. W czasie obecnej wojny rozbudowały się Talkoo do bardzo poważnej samopomocy wojennej i do samopomocy w wypadkach nieszczęść publicznych. Przede wszystkim skoncentrowała się dziś rozbudowana do potężnej organizacji Talkoo do ułatwienia zbiorów, dla których we Finlandii tak czy tak pozostaje tylko mało czasu. W roku 1941 brała w tym Talkoo udział prawie 1/4 ludności.

W organizacji Talkoo bierze jednak udział nie tylko ludność wiejska, ale też ludność miejska. Obliczono, że w ostatnim roku oddano do usług Talkoo 15 milionów dobrowolnych godzin pracy.

Znaczenie Talkoo nie ogranicza się tylko do samych materialnych wyczynów, jest bowiem zarazem potężnym czynnikiem jednolitego nastawienia patriotycznego i gospodarczego całej ludności Finlandii.

Spółdzielcze przetwórnie owoców w Chorwacji

Jak wiadomo reprezentują spółdzielnie chorwackie w bardzo silnej mierze poziom i wydajność rolniczą. Istnieje tam 2000 rolniczych spółdzielni przy 500 000 udziałowców.

W miastach i małych miasteczkach istnieje 1000 dalszych spółdzielni rozmaitego rodzaju.

Do najważniejszych spółdzielni chorwackich należy Spółdzielcza Fabryka Konserw „Ceres", która obok największej fabryki marmelady w Opuncach, dostarcza w wielkiej ilości przetworów owocowych dla potrzeb kraju i na eksport.

Rolnicze spółdzielnie chorwackie cieszą się bardzo wydajną opieką rządową — Szczególnie chłopskie spółdzielnie owocowe w Górnej Stobnicy otrzymały ostatnio całkiem nowoczesne magazyny dla przechowania i konserwowania owoców.

Magazyny te należące do najnowocześniejszych w Europie, są w stanie przyjmować ponad 50 wagonów świeżych owoców. Sama zaś fabryka przerabia rocznie 200 wagonów owoców.

Bardzo ważne stanowisko zajmuje również spółdzielnia winiarska w Zlatarach oraz Kraljica, gdzie urządzono spółdzielczą piwnicę, mogącą zamagazynować 6000 hl wina.

OBWIESZCZENIA  URZĘDOWE

W sprawie odsprzedawców jaj

W okólniku Nr. 19 do komisarzy Powiatowych Spółdzielni Handlowych podał komisarz Państw. Rady Spółdzielni wskazówki, które poniżej podajemy:

„Podczas konferencji w Rządzie, Główny Oddział Wyżywienia i Rolnictwa, rozstrzygnięto, że wszystkie dostawy środków premiowych dla punktów znaczenia jaj mają być w przyszłości przeprowadzone przez Okręgowe Spółdzielnie Rolniczo-Handlowe. W zamian za to mają Okręgowe Spółdzielnie odstąpić odnośnym ośrodkom dla znaczenia jaj 1/3 przypadających Okręgowym Spółdzielniom handlowych rabatów. Rozchodzi się tu w pierwszej linii o papierosy i zapałki, jak również o innego rodzaju artykuły premiowe, które należą się danym punktem znaczenia jaj.

m. p. (—) **Platenik“**

W sprawie sprzedaży sztucznych nawozów i kainitu

W okólniku Nr. 19 do komisarzy Powiatowych Spółdzielni Handlowych podał komisarz Państw. Rady Spółdzielni wskazówki, które poniżej podajemy:

„Z różnych sprawozdań, które otrzymałem, muszę wywnioskować, że w detalicznych punktach sprzedaży, prowadzą handlowcy względnie spółdzielnie nie bezzarzutne interesy handlowymi nawozami sztucznymi, szczególnie Kali i Kainitem.

Główny Oddział Wyżywienia i Rolnictwa musi się zatem obawiać, że w wielu wypadkach sprzedaje się rolnikom niskoprocentowe sole jako wysoko-procentowe i to wskutek nieznajomości rzeczy albo złomyślnie.

W sprawie tej nie chodzi Głównemu Oddziałowi dla Wytwórczości, w ramach Głównego Oddziału dla Wyżywienia i Rolnictwa o to, że rolnik zostaje poszkodowany, ale przede wszystkim o to, że istnieje niebezpieczeństwo dla samej produkcji rolnej.

Spowodowany przez kierownictwo Głównego Oddziału Wyżywienia i Rolnictwa zarządzam, by we wszystkich spółdzielniach Ich Okręgu, gdzie rozdziela się nawozy sztuczne — nakazano umieszczenie nad rozmaitymi rodzajami wyrobów nawozowych — na tablicach wielkimi literami i dobrze czytelnie — odnośną nazwę nawozów, jego procent i jego cenę. To zarządzenie należy natychmiast przeprowadzić, gdziekolwiek prowadzi się handel nawozami. Podczas objazdów służbowych i wyjazdów, proszę by dany komisarz względnie jego zastępca, względnie odnośne organa danej Okręgowej Spółdzielni o to dbali, względnie spółdzielnie do tego zmusili, aby takie szyldy z odnośnymi wskazaniami zostały umieszczone. Tym sposobem stanie się możliwe, przy niespodziewanych odwiedzinach, wzięcie próbek odnośnych handlowych nawozów i stwierdzenie, czy odnośne napisy odpowiadają rzeczywistości.

Gdyby któraś ze spółdzielni stała się w tym sensie winną, zostaną odnośne odpowiedzialne osoby jak najostrzej ukarane pod zarzutem sabotażu. W żadnym wypadku nie uchodzi, by rolnikowi obliczono wyższą cenę, aniżeli odpowiada dopuszczonej cenie i procentowi danego nawozu.

m. p. (—) **Platenik“**

W sprawie darów i większych wydatków

W okólniku Nr. 19 do komisarzy Powiatowych Spółdzielń Handlowych podał komisarz Państw. Rady Spółdzielni wskazówki, które poniżej podajemy:

„Zwracam uwagę kierownictwu Spółdzielni okręgowych i powiatowych powtórnie na to, że wyższe wydatki ponad plan budżetowy, oraz datki na rzecz placówek urzędowych, stowarzyszeń i innego rodzaju organizacyj — nie śmią być uskuteczniane bez mojego zezwolenia. Wszystkie urzędy należy pod tym względem skierować do mnie, jako kierownika Oddziału dla spraw kredytowych i spółdzielczych przy Głównym Oddziale Wyżywienia i Rolnictwa.

m. p. (—) **Platenik“**

W sprawie składek do Izby Centralnej

Poniżej podajemy treść zarządzenia komisarza Państwowej Rady Spółdzielni:

„Zawarłem z Izbą Centralną — Główna Grupa Wyżywienia i Rolnictwa — w powyższej sprawie umowę na rok 1943, w myśl której zarządza się, by Związki Rewizyjne ściągały od spółdzielni składki dla Izby Centralnej. Spółdzielnie mają odprowadzić z całego obrotu 0,25 % jako składkę. Zatem w roku 1943 nie wolno w tym sensie nic odciągać, ponieważ stawka 0,25 % tak została obliczoną, że musi być płaconą z całego obrotu. Jedynie przy obrotach zbożem — handlowanych w drodze umów agencyjnych ze strony spółdzielni — należy składkę w wysokości 0,25% obliczyć wyłącznie i jedynie od prowizji agencyjnej (1,75 %).

Obok tego mają spółdzielnie nadal odprowadzać swe dotychczas wpłacone składki do Głównych Związków dla Obrotów Bydłem, wyrobami Mleczarskimi, Kartoflanymi i Ogrodniczymi, — zatem składki, które ściąganymi zostały dotychczas przez Główne Związki.

Zleciłem Związkom Rewizyjnym, by się zwróciły do poszczególnych spółdzielni o większe przedpłaty, by Centralnej Izbie można już obecnie składki przekazać. Bliższe zarządzenia przybędą ze strony poszczególnych Związków Rewizyjnych.

m. p. (—) **Platenik“**

Przewóz osób i przedmiotów samochodami

Z dniem 15 listopada bież. roku weszło w życie rozporządzenie policyjne w sprawie przewozu osób nie będących Niemcami i przedmiotów samochodami ciężarowymi. (Dz. R. GG Nr 86, str. 616).

Na mocy tego rozporządzenia zakazane jest przewożenie samochodami ciężarowymi i autobusami niepublicznego ruchu osób, nie będących Niemcami, o ile nie należą one do koniecznego konwojującego personalu pojazdów lub do transportu robotników, przy czym również nie wolno nakazywać przewożenia wymienionych osób. Odpowiedzialni za to, że przewożone pojazdem osoby należą do koniecznego konwojującego personalu pojazdu lub do transportu robotników, są w szczególności kierowca i kierownik transportu. Jeden z nich musi mieć przy sobie listę, wystawioną przez placówkę służbową lub firmę, z której polecenia odbywa się podróż, w której zaznaczone są nazwiska wszystkich osób przewożonych pojazdem. Taka lista nie jest potrzebna przy transportach robotników, jeżeli transport konwojowany jest przez niemieckiego kierownika transportu, który posiada przy sobie pisemny wykaz o ilości przewożonych osób.

Tym samym rozporządzeniem zakazano z dniem 15 listopada br. zabierania ze sobą do samochodów ciężarowych albo do ich wozów przyczepnych wszelkich przedmiotów, które nie należą do ładunku pojazdu, lub nie są potrzebne do uruchomienia pojazdu. Od zakazów przewożenia osób i przedmiotów mogą powiatowe władze policyjne, komisarze miejscy i komendanci posterunków żandarmerii wydać zaświadczenia, jako zezwolenia dzienne, względnie stałe, przy czym należy je wystawić dla osób na nazwisko osoby, która ma być przewożona. a dla przedmiotów z oznaczeniem zawartości na nazwisko kierowcy samochodu ciężarowego Dla osób może być ono wystawione na odległość do 50 km. Zezwolenie wyjątkowe należy bezwzględnie zwrócić po upływie jego ważności wystawiającej placówce służbowej

Porady prawne

Uprawnienia członków spółdzielni

Mimo ostatnich zarządzeń a szczególnie mimo wstrzymania warunkowego walnych zebrań — nie zmieniły się zasadniczo uprawnienia członków. Znajomość tych uprawnień, a przede wszystkim umiejętność należytego ich wykorzystania przez tych członków, którym leży na sercu rozwój spółdzielni — wpływa bardzo dodatnio na jej działalność, a przez to pozwoli jej należycie spełnić swą rolę.

Przystępując więc do właściwego tematu zaznaczyć musimy, że członkowie spółdzielni zasadniczo, w myśl obowiązujących przepisów ustawy o spółdzielniach i postanowień statutów, korzystają z następujących uprawnień:

1. Prawo brania udziału w walnych zgromadzeniach spółdzielni — co obecnie nie jest aktualnym,

2. Prawo czynnego i biernego uczestniczenia w wyborach członków władz spółdzielni, co też jest dziś zmodyfikowane,

3. Prawo wnoszenia sprzeciwu przeciwko uchwałom walnych zgromadzeń względnie Rady Nadz. powziętych wbrew przepisom ustawy o spółdzielniach lub postanowieniom statutu,

4. Prawo korzystania z wszelkich urządzeń gospodarczych i kulturalno-wychowawczych spółdzielni.

Opierając się na tych zasadniczych wytycznych postaramy się obszerniej omówić sprawę, w jaki sposób winien członek wykorzystywać przysługujące mu główne uprawnienia, aby w możliwie jak największym zakresie z tytułu należytego ich wykorzystania przynieść nie tylko sobie ale i spółdzielni należyte korzyści.

Do punktu 1

Prawo brania udziału w walnych zgromadzeniach członków spółdzielni — co może być obecnie zrealizowane na specjalnie uzasadniony wniosek za pozwoleniem komisarza Państwowej Rady Spółdz. — jest największym przywilejem jaki daje ustawa o spółdzielniach członkom spółdzielni. Wiemy bowiem, że w myśl przepisów ustawy o spółdzielniach walne zgromadzenie członków spółdzielni jest najważniejszym organem władz spółdzielni. W jego ręku bowiem znajdują się zasadnicze sprawy decydujące nie tylko o kierunku działalności spółdzielni, ale nawet o jej istnieniu. Aby te uprawnienia jednak członek spółdzielni z należytym pożytkiem mógł wykorzystywać dla siebie i dla spółdzielni, musi dokładnie przygotować się do każdego walnego zgromadzenia członków. To przygotowanie polegać winno na dokładnym zapoznaniu się ze stanem majątkowym spółdzielni, z trudnościami na jakie napotyka w swej działalności itd. Tylko bowiem wtedy, kiedy członek spółdzielni dokładnie zdawać będzie sobie sprawę ze stanu majątkowego spółdzielni, a tym samym z realnych, finansowych możliwości jej rozwoju, z trudności na jakie napotyka ona w swej działalności itd., będzie mógł on rzeczowo przystąpić do krytyki dotychczasowej działalności spółdzielni oraz do wskazywania wytycznych, jakimi Zarząd Spółdzielni winien kierować się w przyszłości. Zaznaczyć bowiem musimy, że nienależyte przygotowywanie się członków spółdzielni do walnych zgromadzeń, a co gorsze występowanie ich z krytyką działalności spółdzielni pod kątem osobistych korzyści względnie uprzedzeń do członków zarządu odbić się może bardzo ujemnie na działalności spółdzielni i wywołać niepowetowane szkody dla jej dalszego rozwoju. Członkowie więc, którzy chcą przyczynić się do rozwoju spółdzielni, winni wykorzystywać ten najważniejszy swój przywilej z daleko idącym umiarem. a więc unikać poruszania na walnym zgromadzeniu kwestii demagogicznych i wszystkie sprawy, jakie rozpatrywane będą na walnym zgromadzeniu traktować pod kątem dobra spółdzielni, a nie korzyści osobistych względnie korzyści jakiejś grupy członków.

Do punktu 2

Prawo biernego i czynnego uczestniczenia członków w wyborach do władz spółdzielni — z zastrzeżeniami dokonanymi w myśl ostatniej reorganizacji — jest drugim z kolei ważnym przywilejem członków spółdzielni. Uprawnienie to jednak również musi być wykonywane przez członków z należytym umiarem i rozwagą. Jeśli więc chodzi o prawo biernego uczestniczenia w wyborach do władz spółdzielni, to członek spółdzielni wybierając kogokolwiek do tych władz musi dokładnie zastanowić się nad tym, czy dana osoba jest odpowiednia na to stanowisko a przede wszystkim, czy należycie sprosta zadaniom jakie z tytułu piastowanego mandatu spadną na nią. Nie należy się w tym wypadku kierować jakimiś względami osobistych sympatii, a specjalnie względami pokrewieństwa lub powinowactwa. Pamiętać bowiem należy, że powierzenie steru spółdzielni w ręce osób skądinądziej nawet bardzo sympatycznych i miłych, ale nie przygotowanych odpowiednio do pełnienia powierzonych im funkcji, fatalnie może odbić się na działalności spółdzielni i w rezultacie, jeśli nie załamać całkowicie jej działalności to w każdym razie znacznie ją osłabić. Co się tyczy prawa czynnego uczestniczenia w wyborach do władz spółdzielni, to członek spółdzielni decydując się na przyjęcie mandatu do władz spółdzielni musi dokładnie zastanowić się nad tym, czy potrafi sprostać obowiązkom, jakie spadną na niego z tego tytułu. Nie wolno w żadnym razie w tym wypadku powodować się jakimiś osobistymi korzyściami względnie chęcią zdobycia zaszczytów. Członek bowiem, który zbyt lekkomyślnie godzi się na przyjęcie jakiegoś mandatu, a potem nie jest w stanie sprostać obowiązkom, nie tylko narazić się może na znaczne przykrości osobiste, ale przynieść może niepowetowane szkody dla działalności spółdzielni. Dlatego też w dobrze zrozumianym interesie własnym oraz interesie wszystkich członków spółdzielni przed przyjęciem jakiegokolwiek mandatu we władzach spółdzielni, członkowie spółdzielni muszą się dokładnie zastanowić. Sprawa bowiem skompletowania odpowiedniego składu rady nadzorczej i zarządu jest sprawą pierwszorzędnej wagi dla działalności spółdzielni. Pamiętać bowiem należy, że w rękach tych organów znajdą się losy spółdzielni do następnego walnego zgromadzenia i że wszystkie niewłaściwe posunięcia tych organów pośrednio odbiją się ujemnie na interesach wszystkich członków zrzeszonych w danej spółdzielni. Nie należy również zapominać, że jakość zarządu wywiera duży wpływ na jakość kierownika spółdzielni i jakość personelu pomocniczego. Przy lichym, niedbałym zarządzie najlepszy personel nie wykaże swych cech dodatnich i odwrotnie: przy dobrym zarządzie nie będzie miejsca dla lichych pracowników.

Do punktu 3

Ustawa o spółdzielniach mówi, że walne zgromadzenie spółdzielni, które zwołane zostało z zachowaniem odnośnych przepisów, zdolne jest do powzięcia prawomocnych uchwał bez względu na ilość obecnych członków (art. 49 ustawy o spółdzielniach). Co prawda niektóre statuty spółdzielni wprowadzają pewne zastrzeżenia, co do wymaganego quorum, jednak większość statutów ten przepis utrzymuje całkowicie w mocy. Przepis ten daje znaczne ułatwienie w załatwianiu spraw organizacyjnych spółdzielni z drugiej jednak strony stwarza pewne niebezpieczeństwo, że może zdarzyć się wypadek, iż przypadkowa, a może nawet nieznaczna ilość członków spółdzielni poweźmie uchwały, które sprzeczne są nie tylko z interesami spółdzielni, ale nawet z obowiązującymi przepisami ustawy. Aby uniknąć tego niebezpieczeństwa ustawa o spółdzielniach w art. 50 zezwala na wniesienie do Sądu Okręgowego w terminie 6 tygodniowym od daty walnego zgromadzenia sprzeciwu przeciwko uchwałom walnego zgromadzenia. Sprzeciw taki, wnieść może członek obecny na walnym zgromadzeniu, względnie nawet nieobecny, jeśli nieprawnie na walne zgromadzenie nie został dopuszczony. Istnienie takiego przepisu wyraźnie podkreśla, jak ważnym jest, aby członkowie uczestniczyli w walnych zgromadzeniach i przez to mieli możność odpowiedniego reagowania na uchwały walnych zgromadzeń, powzięte z pominięciem odnośnych przepisów prawnych. Prawo to jednak członek spółdzielni wykorzystywać musi z należytą rozwagą i zastanowieniem i tylko w poważnych wypadkach w życiu je stosować. Nie należy bowiem tylko na podstawie nie-

przemyślanych własnych zapatrywań z prawa tego korzystać, gdyż takie postępowanie ujemnie odbijałoby się na działalności spółdzielni.

Do punktu 4

Spółdzielnia w działalności swej ma za zadanie zaspakajanie potrzeb gospodarczych swych członków. Oprócz tego spółdzielnia może również zaspakajać potrzeby kulturalne swych członków. Otóż członek spółdzielni ma prawo korzystania z wszystkich urządzeń, jakie spółdzielnia posiada w kierunku zaspakajania potrzeb gospodarczych i kulturalnych, dla których została powołana do życia. Jeśli więc chodzi o potrzeby gospodarcze, to członek spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowej ma prawo do korzystania z usług spółdzielni w wypadku, kiedy potrzebuje kredytu, względnie kiedy chce lokować posiadany przez niego nadmiar gotówki, członek spółdzielni handlowej żądać może od spółdzielni dostarczenia mu potrzebnych produktów, względnie ułatwienia zbytu produktów wytworzonych przez niego, członek spółdzielni pracy może domagać się od spółdzielni, aby dostarczyła mu pracy w odpowiednim zakresie itd. Pamiętać jednak należy, że członek z usług gospodarczych spółdzielni korzystać może tylko w zakresie możliwości, jakimi rozporządza spółdzielnia, oraz z zachowaniem obowiązujących regulaminów. Jeśli więc chodzi np. o uzyskanie pomocy kredytowej ze spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowej, to członek pomoc tę uzyskać może tylko w tym wypadku, kiedy spółdzielnia posiada odpowiednie fundusze na zaspokojenie potrzeb swych członków oraz kiedy w/g kolejności zgłoszeń przyjdzie na niego kolej. Członek ma więc prawo domagać się od tego rodzaju spółdzielni pomocy kredytowej, jednak te jego żądania nie mogą być bezwzględne, gdyż uzależnione są od wyżej wspomnianych okoliczności. Dotyczy to również i spółdzielni innego typu, które również udzielać mogą swym członkom pomocy gospodarczej tylko w zakresie ich możliwości. Korzystanie z urządzeń gospodarczych spółdzielni przez członka uzależnione jest również w znacznej mierze od jego ustosunkowania się do spółdzielni, a przede wszystkim od należytego i solidnego wywiązywania się ze zobowiązań wobec spółdzielni. Jeśli bowiem członek postępowaniem swym poderwał zaufanie do siebie to pomimo, iż ma prawo korzystać z gospodarczych urządzeń spółdzielni, może narazić się na to, że władze spółdzielni prawo to mu ograniczą, jeśli nawet całkowicie na jakiś czas nie zawieszą.

Co się tyczy prawa korzystania z urządzeń kulturalno-wychowawczych np. bibliotek, czytelni, widowisk itd., to członkowie mają prawo korzystać z tych urządzeń, jednak również pod warunkiem, że podporządkują się zarządzeniom wydanym przez odnośne władze spółdzielni i że przy korzystaniu z tych urządzeń nie będą nadużywać zaufania, jakim obdarzą ich władze spółdzielni.

Na tym wyczerpalibyśmy omówienie uprawnień, a raczej przywilejów, z jakich korzystają członkowie w spółdzielniach. Na zakończenie musimy jeszcze raz zaznaczyć, że umiejętne ich wykorzystywanie przez członków, a przede wszystkim dokładna świadomość zakresu tych praw przyczynić się może w znacznym stopniu do rozwoju spółdzielni. Tylko bowiem wtedy, kiedy członkowie spółdzielni będą posiadali tę świadomość, uniknie się w działalności spółdzielni zbędnych nieporozumień, które tak często utrudniają jej rozwój.

Prawny posiadacz wekslu

Komplikacje wywołane przez działania wojenne mogą spowodować przejście weksli do rąk niepowołanych. Wstrzymanie zaś biegu przedawnienia roszczeń z weksli oraz ustawowe przesunięcie terminu dla czynności zachowawczych (protestu), skądinąd dla zachowania pewności obrotu wekslowego koniecznych, mogą również ze strony nieuprawnionych posiadaczy weksli być wyzyskane na szkodę wierzycieli, względnie narazić w tym wypadku wierzycieli, na niepotrzebne koszty. Stąd wydaje nam się celowe zwrócić uwagę spółdzielni na konieczność dokładnego badania legitymacji formalnej i materialnej każdego posiadacza wekslu występującego z roszczeniem.

Prawo wekslowe (z 8. IV. 1936 Dz. U. R. P. nr 37, poz. 282) specjalnie chroni posiadacza weksla i jeżeli ten okaże weksel trasowany, wykazując swoje prawo nieprzerwanym ciągiem indosów, chociażby ostatni indos był in blanco (tj. nie wymieniał posiadacza wekslu), może dochodzić praw z weksli.

Artykuł 16 ust. Prawa Wekslowego brzmi: „Jeżeli kto przez jakikolwiek wypadek utracił posiadanie wekslu, posiadacz, który wykaże swe prawo według przepisów ustępu poprzedzającego, będzie obowiązany do wydania wekslu tylko, jeżeli go nabył w złej wierze, albo jeżeli przy nabyciu dopuścił się rażącego niedbalstwa": w myśl tego przepisu jest posiadaczem prawnym:

1. kto weksel ma, a więc nabył go przez doręczenie,
2. jest indosariuszem ostatnim,
3. jest nabywcą w dobrej wierze.

Dwa pierwsze warunki są łączne, albowiem nikt bez nabycia weksli do ręki nie może stać się wierzycielem wekslowym. Sam indos nie wystarczy. Z drugiej zaś strony samo wręczenie wekslu również nie stwarza indosu. Jeżeli np. indosant napisał indos, a nie wręczył wekslu indosatariuszowi, zawsze jeszcze pozostaje legitymowanym posiadaczem. Dopiero po wręczeniu dokumentu pozbywa się swoich praw. Nawet w czasie toczącego się sporu o prawne posiadanie wekslu, posiadacz, którzy zaindosował weksel, może swój indos skreślić, jeżeli oczywiście sam weksel ma do tego czasu w swoim ręku.

Rozwińmy teraz po kolei warunki, jakim musi odpowiadać prawny posiadacz wekslu.

Nieprzerwany szereg indosów

Pierwszym indosantem wekslu trasowanego jest remitent. Fakt ten musi wynikać z treści wekslu. Jeżeli tak nie jest, nie może być mowy o dalszym prawidłowym ciągu indosu. Dlatego też ustawodawstwo wekslowe przewiduje pewne wypadki, gdzie wierzyciel wekslowy może otrzymany weksel in blanco, t. zn. weksel niewypełniony względnie niezupełny uzupełnić swoim nazwiskiem jako remitenta, oczywiście pod warunkiem, że czyni to zgodnie z wolą dłużników wekslowych, oraz zgodnie z charakterem zobowiązania, które było przyczyną wystawienia wekslu. Również i dalsze indosy należy dokładnie sprawdzać i zwrócić uwagę na to, czy nie istnieją w nich luki. Wykupujący weksel jest obowiązany sprawdzić prawidłową kolejność następujących po sobie indosów, na poszczególnych żyrantów. Przekreślone indosy nie przerywają kolejności, albowiem uważa się je za nieistniejące. Indosy pełne, t. zn. wymieniające nazwisko następnego indosatariusza i podpis indosanta, przeplatane z indosami in blanco, t. zn. zawierające tylko sam podpis indosanta, nie dowodzą przerwy ciągu, albowiem istnieje domniemanie z ustawy, że indos następujący po indosie in blanco został zdziałany przez nabywcę wekslu na mocy indosu niepełnego. Jeżeli natomiast po indosie pełnym następuje dalszy indos niepodpisany przez osobę, której weksel tym indosem pełnym odstąpiono, należy stwierdzić przerwę w szeregu.

Ostatni indos

Ostatni indos może być in blanco. Może się jednak zdarzyć, że ostatni indosatariusz z indosu niepełnego, a więc z reguły posiadacz wekslu, jest już pośród szeregu indosów wymieniony. Jeżeli tedy posiadacz wekslu chce realizować roszczenie z wekslu, winien skreślić indosy następujące po indosie przenoszącym weksel na niego, albo też wykazać swoje prawne posiadanie wekslu innym aktem.

Brak obu wyżej omawianych warunków: nieprzerwanego ciągu indosu i ostatniego indosu, należy do braków formalnych, które można zarzucić każdemu posiadaczowi wekslu bez względu czy nabył weksel w dobrej wierze, czy w złej i bez względu na to, czy o usterkach formalnych wekslu wiedział czy nie.

Posiadacz musi być w dobrej wierze i nabyć weksel bez narażenia się na zarzut rażącego niedbalstwa.

W obronie dobra obrotu wekslowego prawo wekslowe stwarza domniemanie dobrej wiary posiadacza, które to domniemanie trzeba w każdym danym wypadku obalić dowodem przeciwnym. Wynika to z przepisu art. 17 Prawa Wekslowego: „Art. 17: Osoby, przeciw którym dochodzi się praw z wekslu, nie mogą wobec posiadacza zasłaniać się zarzutami opartymi na swych stosunkach osobistych z wystawcą lub z posiadaczami poprzednimi, chyba że posiadacz, nabywając weksel działał świadomie na szko-

dę dłużnika". Art. 16 zaś zobowiązuje „przypadkowego posiadacza wekslu, którego szereg indosów jest w porządku, do wydania wekslu tylko wtedy, jeżeli nabył go w złej wierze, względnie przy nabyciu dopuścił się rażącego niedbalstwa".

(Art. 17). Dłużnik wekslowy może się przeciwko pierwotnemu wierzycielowi (pierwszemu z kolei) zasłonić umową względnie innymi z nim stosunkami osobistymi, nie może jednak tych zarzutów, ważnych w sporze z pierwotnym wierzycielem wekslowym podnieść przeciwko dalszemu, wzgl. dalszym posiadaczom wekslu, którzy nabyli go w dobrej wierze i nic o łączących dłużnika z pierwszym wierzycielem rozrachunkach i umowach nie wie. Dłużnik ma przeciwko trzeciemu posiadaczowi wekslu tylko zarzut złej woli i świadomego działania na jego szkodę, np. że posiadacz trzeci nabył weksel, wiedząc o umowach i stosunkach, łączących dłużnika (wystawcę wzgl. trasata) z pierwszym wierzycielem (remitentem). Zachodzi tu jednak jeden wyjątek. Mianowicie nie zawsze posiadacz wekslu jest uprawnionym (ostatnim z kolei) wierzycielem wekslowym. Mógł on nabyć weksel w drodze cesji (o czym niżej), a wtenczas nie służą mu prawa z art. 17 prawa wekslowego. Może on dochodzić praw z wekslu tylko na drodze prawa cywilnego, mając za podstawę roszczenia umowę, która była przyczyną wystawienia wekslu, a nie weksel jako taki. Musi on w tym wypadku dopuścić przeciwko sobie każdy zarzut, z umowy będącej podstawą wystawienia spornego weksla.

(Art. 16 ustęp 2). Jeżeli np. prawny posiadacz zagubił weksel, na którym ostatni indos był in blanco, to znalazca może hipotetycznie realizować ze skutkiem prawa z wekslu, jeżeli nikt nie zdoła mu udowodnić oczywistej złej wiary. Może się np. zdarzyć, że prawny posiadacz wekslu w międzyczasie zmarł, a nikt nie wie, ani z wekslu nie wynika, w jaki sposób wekslem rozporządził. Czasy anormalne, w jakich żyjemy, pozwalają na snucie takich przypuszczeń i nie trudno wyobrazić sobie sytuację, w której niepodobna będzie przeprowadzić dowodu złej wiary, zwłaszcza jeżeli prawny posiadacz wekslu natychmiast po zgubie nie wszczął postępowania umarzającego.

Wskazana jest dla wszystkich spółdzielni daleko idąca ostrożność i dbałość, aby weksle znajdujące się w portfelu nie były narażone na zaginięcie, względnie znajdowały się w takim stanie, aby zawsze można było z nich dociec, kto jest ich formalnie legitymowanym posiadaczem. Dotyczy to zarówno portfelu dyskontowego, jak i weksli dojrzałych do skargi.

Dobra wiara posiadacza ma znaczenie decydujące jeszcze i w innym wypadku, mianowicie przy nabywaniu wekslu in blanco (nie mieszać z indosem in blanco). W zasadzie nikt nie może w dobrej wierze nabyć wekslu niewypełnionego. Nabywca wekslu in blanco może jednak nabyć dobrą wiarę przez wypełnienie wekslu zgodnie z umową (wolą) wystawcy, a weksel, który bez wypełnienia byłby właściwie znakiem pieniężnym na okaziciela puszczonym w obieg (Przestępstwo z art. 175 § 2 i 177 K. K.) zyskuje przez wypełnienie właściwą formę wekslu. Wprawdzie wypełnienie lub uzupełnienie wekslu w sposób niezgodny z wolą wystawcy i pierwszego weksloodbiorcy nie unieważnia wekslu, nie mniej jednak przeciwko posiadaczowi tak wypełnionego wekslu dopuszczalny jest zawsze bezpośredni zarzut złej wiary. Dlatego posiadacz wekslu przed wypełnieniem nabytego wekslu blankowego winien porozumieć się z wystawcą, akceptantem oraz osobami podpisanymi na wekslu co do rozmiarów ich odpowiedzialności. Informacja indosanta — poprzednika nie wystarcza, aby posiadacz utrzymał się w dobrej wierze.

Powyższe uwagi dotyczyły posiadacza wzgl. nabywcy wekslu drogą indosu. Prawa z wekslu można jednak również nabyć w każdy inny sposób przewidziany dla dokumentów ustanawiających wierzytelność w prawie powszechnym a więc przez cesję, spadek, przekaz itd. Jeżeli posiadaczowi, który weksel nabył w drodze wekslowej, przez indos, wystarczy dobra wiara i legitymacja formalna, polegająca na tym, że weksel jako dokument odpowiada formalnym wymogom ustawy, to nabywca w drodze np. cesji musi mieć wyraźną legitymację materialną, wypływającą z dowodu ze stosunku pozawekslowego. Taki nabywca nie może się więc powoływać na dobrą wiarę, której domniemanie stwarza ustawa wekslowa dla każdego posiadacza wekslu.

Cesjonariusz, czyli osoba, która posiada weksel w drodze zwykłej cesji, może weksle wypełnić, jeżeli nabyła go w stanie niezupełnym. Ponadto, jeżeli nabyty został w drodze cesji weksel z klauzulą egzekucyjną, cesjonariuszowi służą te same prawa przeciwko dłużnikom wekslowym, jakie ma cedent.

Jeżeli mówiąc o cesji weksli wspomnieliśmy, iż prawa z dokumentów ustanawiających wierzytelność można przenieść wszelkimi sposobami przewidzianymi w prawie powszechnym, trzeba dodać, że takim sposobem jest również prawna (oparta na ustawie) konfiskata. Na podstawie konfiskaty nabywa Skarb Państwa prawo poszukiwania sumy wekslowej, gdyż weksel stał się przez konfiskatę własnością Skarbu Państwa. Skarb Państwa jako właściciel wekslu na podstawie konfiskaty nie jest następcą w szeregu dłużników wzgl. wierzycieli wekslowych i przy realizowaniu praw z weksla nie ma obowiązku wykazywać, czy osoba, której weksel został skonfiskowany, była formalnie legitymowanym posiadaczem.

Streszczając powyższą charakterystykę prawnego posiadania wekslu, można dla celów praktycznych wymienić najważniejsze wypadki. Ogólnie biorąc, legitymowanym posiadaczem wekslu jest ten, kto ma prawo do realizowania roszczenia wekslowego. Takim jest:

1. ten, kto weksel ma w ręku i wykaże się nieprzerwanym szeregiem indosów oraz odeprze zarzut złej wiary, wzgl. rażącego niedbalstwa przy nabyciu.
2. posiadacz, który jest wprawdzie ze względów formalnych pozbawiony legitymacji do dochodzenia pretensji z wekslu, lecz udowodni prawo swoje odpowiednimi dokumentami materialnymi, umową cesji, podziałem spadku wzgl. innym aktem z prawa powszechnego.
3. Skarb Państwa na podstawie konfiskaty.
4. każdy, kto zaindosował weksel indosem zastępczym (do inkasa).
5. ten, kto otrzymał weksel do inkasa, lecz w indosie nie zaznaczono, że jest to indos zastępczy.
6. indosant, który po wykupieniu wekslu przed protestem wykreślił wszystkie indosy po indosie in blanco następujące razem ze swoim własnym indosem.
7. dłużnik wekslowy, który po proteście wykupił weksel, bez względu na to, czy skreślił indos własny i indosy następujące:
8. poręczyciel (awalista), który zapłacił mimo, że na wekslu nie ma indosu na tego poręczyciela.

Podatek dochodowy od skumulowanych wynagrodzeń

Pracownicy otrzymujący wynagrodzenie od kilku pracodawców, bez względu na jego wysokość, oraz pracownicy otrzymujący kilka wynagrodzeń od jednego pracodawcy (np. oprócz wynagrodzenia miesięcznego bilansówkę), jeżeli wynagrodzenia te przewyższają w stosunku rocznym 4800 zł, obowiązani są złożyć we właściwym według ich zamieszkania urzędzie skarbowym odpowiednie zeznanie za dany rok, najpóźniej do dnia 15 kwietnia roku następnego. W zeznaniu należy podać wysokość otrzymanych w ciągu roku wynagrodzeń, kwotę potrąconego przez pracodawcę podatku dochodowego, kwotę należnego podatku i wysokość różnicy do uiszczenia. Jednocześnie z zeznaniem należy wpłacić połowę różnicy. Drugą połowę należy uiścić do dnia 15 października tegoż roku. Np. pracownik otrzymujący 200 zł miesięcznie, który otrzymał dodatkowo 200 zł bilansówki, nie jest zobowiązany do składania zeznania, bo jego wynagrodzenie nie przekracza 4800 zł. Natomiast pracownik, który otrzymuje 400 zł miesięcznie i który otrzymał dodatkowo 500 zł bilansówki, czyli razem 5300 zł. zeznanie takie musi złożyć.

Podatek od 5300 zł wynosi 8 %, czyli 424 zł, pracownikowi zaś potrącano co miesiąc po 29 zł 20 gr, czyli potrącono przez rok 350 zł 40 gr. Od bilansówki potrącono 40 zł, łącznie pracownik zapłacił tylko 390 zł 40 gr podatku. Różnica do zapłaty wynosi 33 zł 60 gr podatku. Pierwszą ratę łącznie z zeznaniem w wysokości 16 zł 80 gr obowiązany jest pracownik uiścić do dnia 15 kwietnia, drugą do dnia 15 października.

Przysięga wyjawienia

Ostatecznym środkiem zbadania prawdziwego stanu rzeczy jest odbiór przysięgi. Stanowi on również przy ustaleniu i ściągnięciu podatku.

Od zobowiązanego podatkowo można przyjąć przysięgę dopiero w postępowaniu egzekucyjnym, a mianowicie w charakterze przysięgi manifestacyjnej. W postępowaniu wymiarowym podatkowym nie można od dłużnika podatkowego odbierać przysięgi manifestacyjnej.

Stosownie do art. 99 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932, o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580) można żądać przysięgi manifestacyjnej wtedy, gdy administracyjna egzekucja z ruchomości nie doprowadziła do zupełnego zaspokojenia poszukiwanej należności, albo gdy z protokołu zajęcia wynika, że z ruchomości należność ta nie będzie w zupełności zaspokojona, lub też, gdy osoby trzecie zgłosiły prawa uzasadniające zwolnienie zajętych ruchomości od egzekucji wykazując, że posiadają na nich prawo, niedopuszczające do sprzedaży, np. prawo zastawu, własność lub zastrzeżenie własności, a w posiadaniu zobowiązanego nie ma innej ruchomości, wystarczającej na zaspokojenie należności, i że sięgnięcie do innej części majątku dłużnika nie będzie miało skutków.

Odnośnie do przyjęcia przysięgi manifestacyjnej, która odbierana jest na wniosek urzędu skarbowego przez sąd grodzki, obowiązują, o ile dłużnik nie jest obywatelem Rzeszy Niemieckiej ani narodowości niemieckiej, a egzekucja dopuszczona jest na podstawie tytułu wydanego przez urząd skarbowy, ogólnie obowiązujące w tym względzie przepisy art. 621 i następnie KPC (Kodeksu Postępowania Cywilnego, w brzmieniu z dnia 1 grudnia 1932, Dz. U. R. P., poz. 934).

Zgodnie z powyższymi przepisami dłużnik podatkowy ma obowiązek przedłożenie wykazu swego majątku przy wierzytelnościach podając podstawę pretensji i środki dowodowe, i złożenia przysięgi na okoliczność, że podał cały swój majątek według swojej najlepszej wiedzy i świadomości.

Wskutek drastycznego charakteru tego środka żąda się złożenia przysięgi manifestacyjnej tylko wtedy, jeżeli dane są pewne punkty zaczepienia, na których podstawie przyjąć można, że dłużnik egzekucyjny zataił swój majątek.

W zastępstwie osób prawnych oraz dłużników nie posiadających zdolności do działań prawnych, względnie w zdolności do takich działań ograniczonych, składa przysięgę ustawowy zastępca prawny.

W postępowaniu wymiarowym podatku istnieje możliwość dokonania przesłuchania pod przysięgą świadków i rzeczoznawców. Zgodnie z brzmieniem art. 67 ordynacji podatkowej uprawnione są tak władze podatkowe, jak i dłużnik podatkowy do żądania zeznań złożonych pod przysięgą przez świadków i rzeczoznawców na okoliczności lub pytania, które mogłyby przyczynić się do wyjaśnienia stanu faktycznego.

Protokolarne przesłuchanie przeprowadza na wniosek urzędu skarbowego Sąd Grodzki, a na wniosek Inspektoratu Finansowego Sąd Niemiecki, właściwy dla miejsca zamieszkania osoby mającej być przesłuchaną pod przysięgą. Osoby uprawnione do odmówienia zeznań i wyjaśnień (art. 64 ordynacji podatkowej) są również uprawnione do odmówienia złożenia przysięgi.

Jeżeli podstawą wniosku urzędu skarbowego o przesłuchanie pod przysięgą jest podanie dłużnika podatkowego, ten ostatni, t. zn. dłużnik podatkowy, sam jest obowiązany pokryć koszty świadków i rzeczoznawców, którzy zostaną wskutek jego podania przesłuchani i na koszty te winien wpłacić w terminie mu wyznaczonym odpowiednią sumę.

Urząd Skarbowy jest zobowiązany do pozytywnego załatwienia podania dłużnika podatkowego o przesłuchanie pod przysięgą świadków i rzeczoznawców, chyba, że fakty, które mają zostać przez przesłuchanie potwierdzone, oczywiście nie nadają się do wyjaśnienia spornych okoliczności (art. 72 § 2 ordynacji podatkowej).

W odniesieniu do przesłuchania pod przysięgą świadków i rzeczoznawców obowiązują warunki zawarte w przepisach art. 281 i następnych wzgl. art. 304 i następnych KPC. W odniesieniu do przesłuchania świadków i rzeczoznawców w postępowaniu karno-skarbowym obowiązują przepisy niemieckiego kodeksu postępowania karnego.

Oznaczanie świadków i rzeczoznawców musi być dokonane w sposób umożliwiający sądowi zaproszenie ich z urzędu. Z natury rzeczy wynika, że w podaniu o przesłuchanie pod przysięgą muszą być podane fakty, które mają być przedmiotem przesłuchania i które w postępowaniu wymiarowo-podatkowym mają rzeczywiste znaczenie.

Z reguły tak Urząd Skarbowy jak i dłużnik podatkowy muszą dane potwierdzone przez wyniki przesłuchania pod przysięgą przyjąć za prawdziwe. W zasadzie należy powyższe zeznania przyjąć jako podstawy wymierzenia podatku. Zasada ta przestaje oczywiście obowiązywać, skoro później dodatkowo wyjdą na jaw nowe okoliczności, względnie środki dowodowe, które wykażą nieprawdziwość potwierdzonych zeznaniami danych.

Jeżeli orzeczenie wymiarowe podatku oparte zostało na podstawie fałszywego zeznania jakiegoś świadka i fałszywość tego zeznania została stwierdzona prawomocnym wyrokiem sądowym, władza skarbowa jest uprawniona — o ile prawo do wymiaru podatkowego jeszcze się nie przedawniło (przedawnienie następuje po upływie 5 lat, licząc od końca roku kalendarzowego, w którym powstał obowiązek świadczenia podatku, art. 99 ordynacji podatkowej) — do ponownego podjęcia postępowania wymiarowego nawet wtedy, gdy chodzi o sprawę zakończoną prawomocnym orzeczeniem wymiarowym.

Dłużnik podatkowy jest uprawniony do wniesienia o wznowienie postępowania wymiarowego w ciągu 14 dni począwszy od dnia, w którym uzyskał w sposób udowodnić się dający wiadomość o fakcie uzasadniającym ponownie podjęcie postępowania wymiarowego. W każdym razie wniosek dłużnika podatkowego winien zostać złożony przed upływem 3 lat od terminu uprawomocnienia się orzeczenia wymiarowego (patrz art. 119 § 2 ordynacji podatkowej).

TERMINARZ PODATKOWY

na miesiąc grudzień 1943 r.

Data płatności	Podatek	Właściwa kasa
	Podatki państwowe	
5 grudzień	Podatek od energii elektrycznej za drugą połowę listopada	Urząd Skarbowy
7 grudzień	Podatek od uposażeń listopadowych . .	Urząd Skarbowy
10 grudzień	Dodatek wojenny od daniny od mieszkańców od płac listopadowych . .	Kasa gminna (miejska)
15 grudzień	Zaliczka podatku przemysłowego od obrotu za miesiąc listopad z przedsiębiorstw, których obrót w r. 1942 przekroczył kwotę 50 000 złotych	Urząd Skarbowy
20 grudzień	Podatek od energii elektrycznej za pierwszą połowę grudnia	Urząd Skarbowy
	Podatki gminne, świadczenia socjalne i in.	
7 grudzień	Opłata do Funduszu Pracy od tantiem wypłaconych w listopadzie	Urząd Skarbowy
10 grudzień	Danina od mieszkańców, od płac listopadowych	Kasa gminna (miejska)
10 grudzień	Składki ubezpieczeń społecznych . . .	Kasa Ubezpieczalni
15 grudzień	Podatek od sumy płac za listopad . . .	Kasa gminna (miejska)
1—30 grudnia	Opłaty za wodę i czyszczenie kanałów i ulic	Kasa gminna (miejska)

Ogłoszenia rejestrowe i statutowe

OBJAŚNIENIE ZNAKÓW: N-ry DOLNE Z PRAWEJ STRONY: Nr ogłoszenia w piśmie i kolejność ogłoszeń kilkakrotna.

CENNIK OGŁOSZEŃ SPÓŁDZIELNI: Ogłoszenia rejestrowe: pierwszy wpis — zł 80.—; zmiany w rejestrze — zł 30.—; za każde ogłoszenie likwidacyjne — zł 30.—. Ogłoszenie o walnym zgromadzeniu — zł 45.—. Ogłoszenie bilansu w tabeli — zł 80.—, oddzielnie — zł 160.—.

Zmiany statutów

Uchwałą Walnego Zgromadzenia Spółdzielni Mleczarskiej w Trzepnicy z dnia 27 kwietnia 1943 r. zmieniono art. 43 statutu w przedmiocie wpłacania udziału na raty. W związku z powyższą zmianą Spółdzielnia podaje do wiadomości, że gotowa jest na żądanie zaspokoić wszystkich wierzycieli, których wierzytelności istnieć będą w dniu ostatniego (trzeciego) ogłoszenia, względnie złożyć do depozytu sądowego kwoty, potrzebne na zabezpieczenie wierzytelności niepłatnych lub spornych, że jednak wierzycieli, którzy nie zgłoszą się do Spółdzielni w przeciągu trzech miesięcy od tego dnia, uważać się będzie za zgadzających się na zamierzoną zmianę. Sp. 1132/Ogł. II.

Walne Zgromadzenie członków Spółdzielni Mleczarskiej „Praca" w Bikówku z odpowiedzialnością ograniczoną, uchwaliło w dniu 4 kwietnia 1943 r. dotychczasowy udział członkowski wynoszący 10 zł. podwyższyć do 50 zł. z tym, że przy przystąpieniu członek wpłaca 5 zł., a resztę w 9 równych ratach miesięcznych.

Również postanowiono znieść dotychczasową pięciokrotną dodatkową odpowiedzialność, a pozostawić odpowiedzialność udziałami. Ponadto uchwalono Spółdzielnię Mleczarską „Praca" w Bikówku połączyć z Okręgową Mleczarnią Spółdzielczą „Zjednoczenie" w Belsku.

Spółdzielnią przejmującą będzie Okręgowa Mleczarnia Spółdzielcza „Zjednoczenie w Belsku, a przejmowaną Spółdzielnia Mleczarska „Praca" w Bikówku.

Wzywa się wszystkich wierzycieli nie zgadzających się na powyższe zmiany do zgłoszenia swych pretensji celem ich zaspokojenia. Wierzycieli, którzy w ciągu trzech miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia nie zgłoszą się do Spółdzielni, uważać się będzie za zgadzających się na powyższe zmiany. Sp. 1133/Ogł. II.

Rada Nadzorcza Spółdzielni Mleczarskiej w Watraszewie z odpow. ograniczoną na posiedzeniu, odbytym w dniu 25 października 1943 r. uchwaliła znieść dotychczasową dziesięciokrotną odpowiedzialność, a pozostawić jedynie odpowiedzialność udziałami. Poza tym uchwalono dotychczasowy udział członkowski, wynoszący 15 zł., obniżyć do 10 zł. z tym, że przy przystąpieniu członek wpłaca 5 zł., a resztę w dwóch równych ratach miesięcznych. Jednocześnie postanowiono Spółdzielnię Mleczarską w Watraszewie połączyć z Okręgową Mleczarnią Spółdzielczą w Warce. Spółdzielnią przejmującą jest Okręgowa Mleczarnia Spółdzielcza w Warce, a przejmowaną — Spółdzielnia Mleczarska w Watraszewie. Wzywa się wszystkich wierzycieli, nie zgadzających się na powyższe zmiany, do zgłaszania swych pretensji w terminie trzymiesięcznym od daty ostatniego ogłoszenia. Wierzyciele, którzy nie zgłoszą się w przepisanym terminie, będą uważani za zgadzających się na powyższe zmiany. Sp. 1153/Ogł. II.

Nr. I. RS. I. 61. Dnia 25 września 1943. Postanowienie. Sąd Okręgowy w Rzeszowie, po rozpoznaniu w dniu 25 września 1943 r. sprawy Spółdzielni Mleczarskiej w Krasnem i Spółdzielni Zbiornicy Nabiału i Śmietanczarni w Malawie o wpisanie do rejestru spółdzielni połączenie się Spółdzielni i zmiany statutu postanawia: wpisać do rejestru spółdzielni numer rejestru I. 61 następujące dane: 1. Łączy się Spółdzielnię Zbiornicę Nabiału i Śmietanczarnię w Malawie ze Spółdzielnią Mleczarską w Krasnem z tym, że Spółdzielnią przejmującą jest Spółdzielnia Mleczarska w Krasnem. Podstawę prawną połączenia się Spółdzielni stanowi statut Spółdzielczy Zlewni Mleka w Krasnem. II. Wykreśla się z rejestru Spółdzielnię Zbiornicę Nabiału i Śmietanczarnię w Malawie jako złączoną ze Spółdzielnią Mleczarską w Krasnem. III. Firma brzmi: Spółdzielcza Zlewnia Mleka w Krasnem z odpowiedzialnością udziałami. Siedziba Krasne. Odpowiedzialność członków zadeklarowanymi udziałami. IV. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedmiotem przedsiębiorstwa Spółdzielni jest prowadzenie wspólnego zbierania i zbytu nabiału i jaj dostarczanych przez Okręgową Mleczarnię w Rzeszowie przez członków oraz wspólne nabywanie i dostarczanie członkom artykułów, potrzebnych w gospodarstwie hodowlanym i nabiałowym. Spółdzielnia ma prawo zakładać na terenie swej działalności zbiornice mleka i jaj, śmietanczarnie, składy, filie. Spółdzielnia może nadto rozszerzyć swą działalność na producentów mleka i jaj z terenu swego działania nie będących jej członkami. Czas trwania Spółdzielni jest nieograniczony. V. Udział wynosi 10 zł. płatny zaraz 2 zł, resztę w 4 równych ratach miesięcznych. Zresztą przyjęło wzorowy statut zalecony przez Związek rewizyjny. Data wpisu: 2 października 1943. Rs. 1159

Rada Nadzorcza Spółdzielni Mleczarskiej w Gniewczynie Łańcuckiej z ogr. odp. uprawniona na skutek zarządzenia wydanego na podstawie § 6 ust. 2 rozporządzenia z dnia 19 marca 1943 (Dz. Rozp. GG str. 145) do zastępowania Walnego Zgromadzenia członków uchwaliła w dniu 10 listopada 1943 przyjąć w miejsce obowiązującego statutu, statut nowy według wzoru Związku. Firma Spółdzielni będzie odtąd brzmieć Mleczarnia Spółdzielcza z odpow. udziałami w Gniewczynie Łańcuckiej. Udział będzie wynosił 10 zł. od każdej zadeklarowanej kwoty. Na podstawie art. 73 ustawy o spółdzielniach wzywa się wierzycieli do zgłaszania swych pretensyj pod adresem Spółdzielni w terminie ustawowym a to celem ich zaspokojenia. Sp. 1162

Rada Nadzorcza Spółdzielni Mleczarskiej z ogr. odp. w Krzemiennej uprawniona na skutek zarządzenia, wydanego na podstawie § 6 ust. 2, rozporządzenia z dnia 19 marca 1943 (Dz. Rozp. GG. str. 145) do zastępowania Walnych Zebrań przez Radę Nadzorczą, uchwaliła w miejsce dotychczasowego statutu przyjąć statut nowy dla Okręgowej Mleczarni Spółdzielczej, według wzoru Związku. W związku z tym zniesiono dodatkową odpowiedzialność a pozostawiono odpowiedzialność udziałami. Firma Spółdzielni będzie odtąd brzmiała: Okręgowa Mleczarnia Spółdzielcza w Krzemiennej z odpow. udziałami. Udział będzie wynosił 10 zł. od każdej zadeklarowanej krowy. Wzywa się wszystkich wierzycieli niezgadzających się na powyższe zmiany do zgłoszenia swych roszczeń w terminie ustawowym, celem ich zaspokojenia. Sp. 1163/Ogł. I.

Rejestracja członków Zarządu

I. RS. I. 188. Postanowienie. Dnia 3 września 1943 r. Sąd Okręgowy w Neu Sandez, po rozpoznaniu sprawy wpisania do rejestru spółdzielni zmiany zarządu przy firmie Kasa Stefczyka, spółdz. z nieogr. odpow. w Jakóbkowicach postanawia: wpisać do rejestru spółdzielni przy powyższej firmie, iż w dniu 10 maja 1942 w miejsce Mrozowskiego Antoniego i Kurzydły Jana wybrano do zarządu Klimka Józefa i Kurzydłę Jana (młodszego). Rs. 1147

I. RS. II. 108. Postanowienie. Dnia 11 października 1943 r. Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, po rozpoznaniu sprawy wpisania do rejestru spółdzielni zmiany zarządu przy firmie „Lubogoszcz" spółdzielnia rolniczo-handlowa z odpow. udziałami w Mszanie Dolnej — postanawia: wpisać do rejestru spółdzielni przy powyższej firmie, iż w dniu 2 lipca 1943 w miejsce Berbeki Jana wybrano do zarządu Dołgowicza Stefana. Rs. 1147-a

I. RS. II. 50. Postanowienie. Dnia 12 sierpnia 1943 r. Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, po rozpoznaniu sprawy wpisania do rejestru spółdzielni zmiany zarządu przy firmie „Jaworyna" ogólna spółdzielnia rolnicza dla kupna i sprzedaży z odpow. udział. w Krynicy Wsi — postanawia: wpisać do rejestru spółdzielni przy powyższej firmie, iż w dniu 12 czerwca 1943 w miejsce Krynickiego Semena wybrano do zarządu Binczarowskiego Iwana. Rs. 1147 b

I. RS. I. 117. Postanowienie. Dnia 14 sierpnia 1943 r. Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, po rozpoznaniu sprawy wpisania do rejestru spółdzielni zmiany zarządu przy firmie Kasa Stefczyka, spółdz. z nieogr. odpow. w Szczyrzycu — postanawia: wpisać do rejestru spółdzielni przy powyższej firmie, iż w dniu 2 maja 1943 w miejsce Cudka Pawła wybrano do zarządu ks. Leona Ostrowskiego oraz ponownie Gruszeckiego Antoniego, Marka Franciszka i Rymarczyka Piotra. Rs. 1147-c

I. RS. I. 115. Postanowienie. Dnia 12 sierpnia 1943 r. Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, po rozpoznaniu sprawy wpisania do rejestru spółdzielni zmiany zarządu przy firmie Kasa Stefczyka, spółdz. z nieogr. odpow. w Olszówce — postanawia: wpisać do rejestru spółdzielni przy powyższej firmie, iż w dniu 14 czerwca 1943 w miejsce Michała Biernata wybrano do zarządu Władysława Nawarę oraz ponownie Tomasza Gackowca i Jakuba Kowala. Rs. 1147-d

I. RS. I. 125. Postanowienie. Dnia 18 września 1943 r. Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, po rozpoznaniu sprawy wpisania w rejestrze spółdzielni zmiany zarządu przy firmie Kasa Stefczyka, spółdz. z nieogr. odpow. w Jazowsku — postanawia: wpisać w rejestrze spółdzielni przy powyższej firmie, iż w dniu 6 czerwca 1943 w miejsce Bartłomieja Zielonki, Andrzeja Klimka i Antoniego Biela wybrano do zarządu Franciszka Gryźca, Filipa Lizonia i Łatkę Wojciecha oraz ponownie Józefa Steca, Antoniego Majerskiego i Piotra Duszyńskiego. Rs. 1147-e

I. RS. I. 99. Postanowienie. Dnia 14 sierpnia 1943 r. Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, po rozpoznaniu sprawy wpisania do rejestru spółdzielni zmiany zarządu przy firmie Kasa Stefczyka, spółdz. z nieogr. odpow. w Niedźwiedziu — postanawia: wpisać do rejestru spółdzielni przy powyższej firmie, iż w dniu 20 czerwca 1943 w miejsce Józefa Biernata wybrano do zarządu Żurka Mariana oraz ponownie Józefa Piwowara, Szymona Gnieckiego, Władysława Wsoła i Franciszka Sutora. Rs. 1147-f

I. RS. II. 117. Postanowienie. Dnia 12 sierpnia 1943 r. Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, po rozpoznaniu sprawy wpisania do rejestru spółdzielni zmiany zarządu przy firmie „Kłos" Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa z odpowiedzialnością udziałami w Stróżach — postanawia: wpisać do rejestru spółdzielni przy powyższej firmie, iż w dniu 31 lipca 1943 w miejsce Józefa Basiagi (względnie Romańskiego Juliana) wybrano do zarządu Gada Stanisława. Rs. 1147-g

I. RS. II. 45. Postanowienie. Dnia 17 sierpnia 1943 r. Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, po rozpoznaniu sprawy wpisu w rejestrze spółdzielni zmiany komisarycznego zarządu przy firmie Ukrainische Landwirtschaftliche Bezirkshandelgenossenschaft mit Anteilshaftung in Krynica — Ukraińska rilnyczo torhowelna powitowa kooperatywa z widpow. udiłami w Krynyci — postanawia: wpisać do rejestru spółdzielni przy powyższej firmie, iż na zasadzie zarządzenia Głównego Wydziału Wyżywienia i Rolnictwa przy Rządzie Generalnego Gubernatorstwa z dnia 2 sierpnia 1943 Akt. Z. VI. w miejsce inż. Wiktora Wakulowskiego i mgr. Leontija Kruszelnickiego został zamianowany nowy komisaryczny zarząd w osobach Aleksandra Zulaka jako komisarza i inż. Myrona Lady jako jego zastępcy. Rs. 1147-h

Nr. I. R. H. A. V. R. S. V. 61. Postanowienie. Dnia 7 września 1943 r. Sąd Okręgowy w Rzeszowie, po rozpoznaniu w dniu 7 września 1943 r. sprawy Spółdzielni Spożywców „Nadzieja" w Pstrągowej o wpisanie do rejestru spółdzielni zmiany zarządu — postanawia: wpisać do rejestru spółdzielni numer rejestru V. 61. 1. Nr. kolejny wpisu: 3. 5. I. Członek zarządu Bronisław Kidacki. II. wykreślono Kazimierza Kozę. Data wpisu 20 sierpnia 1943 r. Podpis sekretarza: Kruczek. Rs 1149

Na podstawie Zarządzenia Rządu Generalnego Gubernatorstwa Oddział Główny Wyżywienia i Gospodarki z dnia 21 września 1943 ma nastąpić połączenie Związku Handlowego Spółdzielni Składnic i Sklepów Kółek Rolniczych, spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami w Krakowie ze „Społem" Centrala Handlowa Spółdzielni Spożywców w Generalnym Gubernatorstwie — spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami w Krakowie, — z tym, że podstawą prawną połączenia jest statut „Społem", a podstawą rachunkową bilans na 30 czerwca 1943. W związku z przyjęciem statutu „Społem", zostaje zmniejszona dotychczasowa stopa udziałowa Związku Handlowego ze Zł. 200.— na Zł. 15.— Wzywa się wierzycieli nie zgadzających się na tę zmianę o zgłoszenie swych pretensyj w terminie ustawowym. Sp. 1158/Ogł. I

RS. II. 116.

Sąd Okręgowy we Lwowie jako rejestrowy wpisał dnia 15 marca 1943 do rejestru handlowego, że firma „Spółdzielnia inżyniersko-melioracyjna, spółdzielnia z odpowiedzialnością we Lwowie" zmieniła § 39 statutu w ten sposób, że rok obrachunkowy poczyna się 1 kwietnia a kończy się 30 marca każdego roku. Rs. 1160

Rozwiązania i likwidacje spółdzielni

Postanowieniem Sądu Okręgowego jako Rejestrowanego w Siedlcach z dnia 26 lutego 1943 r. RS. p. 41 i 6 marca 1943 r. Spółdzielcze Stowarzyszenie Mleczarskie w Choinach z o. o. zostało rozwiązane i usta-

nowiony likwidator z urzędu. Wobec powyższego na podstawie Art. 76 ustawy o spółdzielniach, wzywam wszystkich wierzycieli do składania roszczeń w terminie przewidzianym ustawą o spółdzielniach. Jednocześnie zaznaczam, że wszystkie księgi i dokumenty należące do spółdzielni spłonęły, wobec czego zgłaszane roszczenia muszą być należycie udokumentowane bez powoływania się na księgi i dokumenta likwidowanej spółdzielni. Adres Likwidatora z urzędu Regina Stopnicka-Czyżewicz. Puławy, ul Parkowa Nr 43. Sp. 1129/II.

Postanowieniem Sądu Okręgowego jako Rejestrowego w Rzeszowie z dnia 25 września 1943 r. Bank Ludowy Spółdzielnia z ograniczoną poręką w Kolbuszowej Nr. rej. I. RS. I. 67 został rozwiązany i znajduje się w likwidacji. Ustanowieni tą decyzją likwidatorami członkowie Dyr. Banku Spółdzielczego im. Dra Stefczyka w Kolbuszowej — Stąpor Stanisław i Szafrańska Helena, wzywają wierzycieli, aby w terminie trzech miesięcy od daty ostatniego ogłoszenia zgłosili swe roszczenia pod adresem likwidatorów w lokalu Banku w Kolbuszowej, przy ulicy Ogrodowej Nr 7, w godzinach urzędowych od 9 do 15 we wtorki i piątki. Sp. 1138/Ogł. II.

Zarząd Sklepu Kółka Rolniczego w Tryńczy wzywa wszystkich wierzycieli do zgłoszenia się w terminie 3 miesięcznym od daty ostatniego ogłoszenia wraz z odpowiednimi dowodami celem ustalenia pretensji i podjęcia należytości. Zarząd. Sp. 1161/Ogł. I.

Na podstawie pełnomocnictwa udzielonego mi przez Rząd Generalnego Gubernatorstwa — Główny Wydział Gospodarki Urząd Nadzoru Bankowego w Krakowie z dnia 25. III. 1943 r. Nr. 1189/43 — zarządziłem likwidację Banku Spółdzielczego w Dzielnicy żydowskiej. Jako likwidator zostałem wyznaczony i wzywam wszystkich wierzycieli Banku, aby zgłosili swe wierzytelności pod moim adresem w ciągu trzech miesięcy od dnia ogłoszenia. Wierzytelności nie zgłoszone nie będą uwzględnione: Urzędowo ustanowiony likwidator Banku Spółdzielczego w dzielnicy żydowskiej — Komisarz Rudolf Niemczyk — Warszawa, Warecka 11 a/1. Sp. 1143/Ogł. III.

Bilanse

Bilans netto per 31 grudnia 1942 r. Kasy Spółdzielczej przy Stowarzyszeniu Restauratorów i pokrewnych Zawodów. R-k Nowy. Aktywa: Kasa 2.440.—, Dyskonto 13.950.—, Weksle gwarancyjne 1.000.—, Kaucje hipoteczne 2.500.—, Razem 19.890.—; Passywa: Rozliczenia kasowe 10.142.06, Różni 210.—, Wkłady 2.874.—, Fundusz zasobowy 143.56, Udziały 1.800.—, Różni za weksle gwarancyjne 1.000.—, Różni za kaucje hipoteczne 2.500.—, Zysk w roku 1942 1.220.38. Razem 19.890.—. Rachunek Strat i Zysków. Straty: Procenty zapłacone 24.42, Czysty zysk 1.220.38; Razem 1244.80. Zyski: procenty pobrane 892.30, prowizja pobrana 352.50; Razem 1244.80.—. R-k Stary. Aktywa: Kasa 347.03, Rozliczenia kasowe 10.142.06, Banki 15.050.—, Dyskonto 1.100.—, Weksle protestowane 4.227.55, Weksle w egzekucji 1.580.95, Różni 175.11, Ruchomości 34.—, Weksle gwarancyjne 9.000.—, Kaucje hipoteczne 8.000.—, Razem 49.656.70; Passywa: Różni 596.40, Wkłady 21.066.—, Redyskonto 1.000.—, Fundusz Zasobowy 2.767.09, Udziały 6.700.—, Różni za weksle gwarancyjne 9.000.—, Różni za kaucje hipoteczne 8.000.—, Zysk w 1942 r. 527.21; Razem 49.656.70.—. Rachunek Strat i Zysków. Straty: Procenty zapłacone 37.—, Prowizje zapłacone 1.85. Druki i porto 236.46, Rada Spółdz. 170.—, Podatki 45.28, Koszty Walnego Zgromadzenia 165.50, Koszty sądowe 15.30, Personalen 400.—, Czysty Zysk 527.21; Razem 1.598.60; Zyski: Procenty pobrane 1.381.18, porto pobrane 217.42, Razem 1.598.60. Sp. 1157

Kierownik Wydawnictwa: Inż. roln. Dr Florian Łorzyński, Krakau. Redaktor naczelny: Inż. roln. Dr Florian Łorzyński, Krakau; Zastępca: Janusz Górski, Krakau. Odpowiedzialny za zagadnienia spółdzielcze: H. Grudziński, Krakau. Kierownik działu ogłoszeń: Henryk Kwilecki, Krakau. Wydawnictwo: Wydawnictwo Rolnicze, Krakau, Glatzer Str. 48, Tel. 116-79 i 116-80. Druk ZKW, Krakau, Universitätsstr. 19a. Ważny cennik Nr 1.